Rok XLII Warszawa Marzec 1925 № 3

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

Prenumerować można tylko w Warszawie, Szopena 3 na czeki P. K. O. Nr. 3852.
Prenumerata dla gniazd wynosi: rocznie 6.00

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU I DZIELNIC:
MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ, ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ I we FRANCJI.

PRENUMERATA OGÓLNA BEZ DODATKU

	zł. gr
rocznie	4 80
półrocznie	2 50
kwartalnie	1 30
miesięcznie	0 50
numer pojedyńczy	0 60
„ z dodatkiem	6 00

wychodzi w Warszawie, pod redakcją komitetu, składającego się z druhów: inż. d-ra Czesława Kłosia, d-ra Ignacego Kozielewskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Tadeusza Powidzkiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, Antoniego Wolskiego.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:
Dbać o zdrowie fizyczne swoje i swoich
Dbać o rozwój, o dobre imię i o chwałę Sokolstwa
Spełniać gorliwie obowiązki państwowe, w gorącej dbałości o Polskę narodową i potężną
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem wszystkich warstw i stanów dla pracy narodowej
Popierać przemysł i handel polski.

Stałe adresy i numery konto w P. K. O.

Przewodnictwo Związku—Warszawa, Szopena 3, II p. telefon 66-80. № konta 5589
Komisja Wydawn. Związku „ „ „ „ 5582
Komisja Fin. dla Budowy Sokolni „ „ „ 8551
Przewodnik Gimnast. „Sokół" „ Szopena 3, II p. „ 3852
Drużyna „ Szopena 3, II p.
Komisja Gospodarcza „ „ Nowy-Świat 40 „ 732
Zarząd Przewod. Dziel. Małopolskiej — Lwów, Sokoła 7.
„ „ „ Mazowieckiej—Warszawa, Śniadeckich 10 m. 14
Zarząd Przewod. Dziel. Krakowskiej — Kraków, Wolska.
Zarząd Przew. Dziel. Poznańskiej — Poznań, Zielone Ogródki P. K. O. 205211.
Zarząd „ „ Pomorskiej — Bydgoszcz, Seminaryjna 7.
Zarząd „ „ Śląskiej — (Katowice) Damrota 4.
Zarząd „ „ we Francji. Fr. Grzona, Calonne-Ricouart 10 rue de Lillers, P. d. C.
Zarząd Związku Sokołów Polskich w Ameryce 1001 Bingham ul. S. S. Pittsburgh, Pa.

Dział urzędowy.

I. Od Przewodnictwa Związku.

1) Zapowiedziany przez Dzielnicę Krakowską, Jubileuszowy Zlot Dzielnicowy, który miał się odbyć w czerwcu b. r., został z przyczyn bardzo ważnych odwołany i w roku bieżącym nie odbędzie się. Wobec tego przypominamy, że w r. 1925 odbędą się dwa Chrobrowskie Zloty Dzielnicowe, a mianowicie: dnia 28 i 29 czerwca Zlot Dzielnicy Wielkopolskiej w Poznaniu, i dnia 15 i 16 sierpnia Zlot jubileuszowy Dzielnicy Mazowieckiej, z udziałem gości Sokołów z Ameryki.

2) Przewodnictwo Zw. zwraca uwagę Dhów Naczelników oraz ćwiczących na ogłoszony w numerze 2-gim „Przewodnika" konkurs na ćwiczenia zlotowe dla Dzielnicy Krakowskiej.

3) Jeszcze często zdarza się, że Gniazda Sokole zwracają się do Państwowych Władz i Urzędów Centralnych oraz do Związku z różnego rodzaju pismami, prośbami i petycjami, pomijając drogę służbową, t. j. przez Okręg i Dzielnicę do Związku.

Przewodnictwo zwraca uwagę, że omijanie drogi służbowej wychodzi zawsze na niekorzyść danego gniazda, albowiem Państwowe Władze Centralne, na podstawie istniejącego porozumienia, prośby lub pisma takie pozostawiają bez odpowiedzi, zwracając je do Związku. Dlatego Przewodnictwo poleca ponowne przestrzegania drogi służbowej.

4) Przewodnictwo Związku na jednem z posiedzeń swoich omówiło z reprezentantem Min. Spraw Zagranicznych sprawy organizacji pracy sokolej poza granicami państwa. Po szczegółowem wyjaśnieniu obecnego stanu, ustalono program pracy na najbliższą przyszłość, przyczem postanowiono w tej pracy stać w ścisłym związku z odpowiednimi czynnikami państwowymi.

5) Przewodnictwo Zw. postanowiło bieżący rok 1925 w pracy sokolej nazwać imieniem króla Bolesława Chrobrego. Wszystkie przeto zloty i uroczystości sokole, urządzane przez Gniazda, Okręgi i Dzielnice, muszą mieć charakter uroczystości Chrobrowskich. Ta uchwała obowiązuje cały Związek.

Związkowe uroczystości ku uczczeniu Bolesława Chrobrego odbędą się przy okazji zlotu Dzielnicy Mazowieckiej i przyjazdu gości naszych, druhów i druhen z Ameryki. Przewodnictwo wyda własnym nakładem broszurę pamiątkową, z okazji tej uroczystości, i poświęci jej jeden numer związkowego organu sokolego.

6) Na posiedzenie Rady Dzielnicowej we Francji delegowano dha naczelnika Związku, Cz. Kłosia, któremu udzielono pełnomocnictwa do omówienia spraw, dotyczących organizacji i rozwoju tej Dzielnicy.

7) Do Komisji wychowania młodzieży przy Związkowym Wydziale wych. fizycznego, Wydział W. F. wybrał dhów: d-ra Drabczyka i d-ra Kozielewskiego, a Przewodnictwo Związku przyjęło tę uchwałę do wiadomości. Do Komisji wchodzi z urzędu dh. naczelnik Kłoś.

8) Zatwierdzono uchwały Związkowego Wydziału Wych. fizycznego, przedstawione przez naczelnika Związku i wysłuchano sprawozdania z posiedzenia tegoż wydziału.

9) Wysłuchano sprawozdania dha sekretarza Związku z nadesłanych przez p. Osadę z Ameryki biuletynów i relacji o organizacji patronatu Związku Polaków z Ameryki w Rzeczypospolitej Polskiej i przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

10) Uchwalono przyjąć na związkowy kurs gimnastyczny w r. 1925 na koszt związku 6 kandydatów z Ameryki, 2 z Francji, 1 z Niemiec oraz 1 ze Związku Serbo-Łużyckiego.

11) Uczczono w swoim czasie pamięć ś. p. dha Zygmunta Seydy, wicemarszałka Sejmu, i polecono Przewodnictwu Dzielnicy Wielkopolskiej zastąpić Związek na pogrzebie w Poznaniu.

12) Uczestniczono w uroczystościach z okazji trzechlecia Ojca Świętego oraz złożono życzenia imieniem Związku na ręce Nuncjusza Apostolskiego.

13) Podziękowano Warsz. Tow. Łyżwiarskiemu za urządzenie wielkiej Reduty na dochód budowy sokolni związkowej, z której czysty dochód zasilił poważnie fundusze budowy.

14) Zatwierdzono program Zlotu Dzielnicy Wielkopolskiej w r. 1925.

15) Przyjęto do Związku następujące, nowozałożone towarzystwa:

w Dzielnicy Mazowieckiej: w Skierniewicach, Mszczonowie i Błoniu, i zaliczono je do okręgu w Grodzisku.

16) Zatwierdzono zmiany organizacyjne, a mianowicie:

w Dzielnicy Krakowksiej: wydzielenie gniazda Oświęcim z okręgu Żywiec i przydzielenie go do Krakowa;

utworzenie okręgu Rzeszów z przydziałem gniazd: Rzeszów, Tyczyn, Głogów, Sokołów i Leżajsk;

w Dzielnicy Mazowieckiej zniesiono okręgi: Kutno, Włocławek i Piotrków, a gniazda tych okręgów przydzielono do sąsiednich okręgów.

17) Wykreślono ze Związku, jako nieczynne:
w Dzielnicy Wielkopolskiej:
z okręgu Lwówek: Brody, Grudna, Zgierzynka;
z okręgu Rogoźno: Huta;
z Dzielnicy Pomorskiej skreślono gniazda Złotowo, Samowa i Malice okręgu VI.

18) Wyjaśniono interpretację § 8 Regulaminu Związkowego Wydziału Wych. Fizycznego w tym duchu, że do Przewodnictwa Związku wchodzą z urzędu naczelnik Związku oraz dwuch delegatów Zw. Wydz. Wych. Fizycznego, czyli razem trzech delegatów.

19) Wobec szerzących się (w Dzielnicy Mazowieckiej głównie) pogłosek, że ma być zmienione nowe umundurowanie (t. zw. małopolskiego kroju), uchwalone przez Zarząd Związku w lutym 1924 r., Przewodnictwo oświadcza, że 1) wszystkie podobne wiadomości są bałamutne; 2) druhów, przy nabywaniu umundurowania, obowiązuje tylko uchwała Zarządu z roku 1924; 3) władze związkowe nie mają zamiaru sprawy umundurowania wznawiać, uważając ją za najzupełniej przesądzoną; 4) wszystkich, szerzących zamięszanie w tej sprawie, pociągnie do organizacyjnej odpowiedzialności.

20) Zamieszczając poniższy komunikat, Przewodnictwo Związku poleca zastosować się do niego.

Na mocy uchwały Przewodnictwa Zw., Dzielnica nasza została upoważnioną do urządzenia 6 tygodniowego związkowego kursu wychowania fizycznego.

W wykonaniu powyższej uchwały, zawiadamiamy gniazda o terminie kursu i warunkach przyjęcia z wezwaniem, by już dziś zaczęły przygotowywać odpowiednich kandydatów. Kurs będzie trwał od 1 lipca do 15 sierpnia b. r.

Każdy zgłoszony musi się poddać egzaminowi sprawności, obejmującemu: 1) skok w dal (minimum 4 m.) 2) skok w wyż (minimum 1 m.) 3) bieg 100 m. (minimum 14 sek.), 4) prawidłowy rzut granatem oburącz (minimum 50 m.), 5) wymyk przodem na łacie. Wynik tego egzaminu decyduje o przyjęciu na kurs.

Ponieważ program kursu będzie obejmował oprócz części praktycznej wykłady teoretyczne z systematyki ćwiczeń, anatomji, fizjologji i higjeny — przeto poszczególne Gniazda muszą dobierać takich kandydatów, którzy posiadają cenzus wystarczający do korzystania z części teoretycznej.

Kurs odbędzie się w Skolem.

Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać za pośrednictwem swojej Dzielnicy do Przewodnictwa Dzielnicy Małopolskiej: Lwów, ulica Sokoła, 7.— W zgłoszeniu podać: imię i nazwisko, przynależność do Gniazda, zawód, wiek; od kiedy uprawia ćwiczenia fizyczne. O kosztach utrzymania doniesiemy później.

Za Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej.

CZOŁEM!

Czarnik.

Lwów, dnia 27 lutego 1925 r.

II. Komunikat Skarbnika Związku.

Zaległe składki, wpłacone w lutym:

Brzozów	22.80	Jarocin Okręg.	33.96
Aleksandrów	26.00	Gniezno	17.50
Dolina	30.10	Kruszyn	3.—
Czortków	40.—	Bielawki	10.—
Buczacz	20.—	Cieszyn	3.—
Parysowicze	7.—	Chyrów	9.40
Knihinin-Górka	78.60	Brzezinka	5.07
Kołomyja	100.—	Niepołomice	18.24
Żyrardów	11.40	Chropaczewo	15.60
Grodzisk Mazow.	21.—	Halicz	17.20
Kutno	10.50		

Zaległe składki, wpłacone w marcu za rok 1924:

Zębców	5.70	Chełmża	8.—
Strzyżów	2.20	Królewska Nowawieś	3.40
Ołobok	4.—	Kowalewo	10.20
Mikstat	5.—	Młyniec	2.—
Skalmierzyce	27.—	Łodygowice	9.70
Andrychów	7.95	Łęka Wielka	3.—
Biała	27.—	Grybów	24.96
Buczkowice	7.80	Żołkiew	17.70
Kumorowice	10.50	Bochnia	30.—
Międzybrodzie	2.67	Stary Sącz	38.40
Szczyrk	3.—	Katowice II	30.—
Sucha	9.20	Ozorków	20.20
Mikołów	17.20	Bóbrka	40.20
Tuchów	7.—	Zduńska Wola	8.—
Pilzno	22.80	Dolina	15.70
Wąbrzeźno	16.—		

Zaległe składki, wpłacone w marcu za rok 1924:

Gołąb	9.—	Mielec	20.—
Podgórze	7.60	Bogucice	20.—
Chodorów	20.—	Stryj	90.—
Kosztowy	5.40	Suszcz	2.40
Stary Sambor	11.20	Łopatyn	6.—
Rososzyca	3.60	Wieliczka	80.—
Wysoka	2.—	Dolne Kaczyńce	23.—
Pruślin	3.20	Nakło	31.15
Ostrów	32.—	Lisko	30.—
Opatówek	19.60	Sieradz	30.—
Bestwina	9.—	Piaseczno	7.60
Brzeszcze	16.20	Rożniatów	4.10
Kęty	15.60	Bursztyn	9.—
Mikuszowice	6.—	Soboty	7.60
Straconka	2.54	Dubno	16.40
Słotwina	2.40	Tarnów	84.—
Żywiec	55.45	Piotrowice	6.—
Dębica	19.—	Jaworów	16.—
Powidz	6.40		

Składki na rok 1925:

Złoczów	192.—	Warszawa X	37.50
Warszawa IV	75.—	Sieniawa	52.50
Bursztyn	16.—	Jaworów	30.—
Szczakowa	2 84	Zbaraż	75.—
Nowy Sącz	105.—	Gwoździec	38.—
Dubno	41.—	Zagórze	32.50
Żółkiew	100.—	Zawiercie	85.—
Grodziec	43.—	Łąka Wielka	10.—
Sielce	34.50	Szczakowa (zaliczka	4.88
Grybów	7.60		

III. Protokół Rady Dzielnicy Małopolskiej.

III-go zwyczajnego posiedzenia, odbytego we Lwowie.

Obecni:

Członkowie Zarządu, względnie Przewodnictwa Dzielnicy: prezes dr. Kazimierz Czarnik, wiceprezes dr. Józef Borowiec, sekretarz dr. Marjan Wolańczyk, naczelnik Włodzimierz Świątkiewicz, skarbnik i prezes V okręgu Filibert Czaykowski, zawiadowca wydawnictw i magazynu dostaw, Alojzy Wallek, gospodarz Włodzimierz Sigmund, zastępczyni gospodarza H. Witkowicka, I zastępca naczelnika Bolesław Piwoński, II zastępca naczelnika Franc. Kapałka, sekretarz Wydz. Wychow. fizycznego Franciszek Podwapiński, dr. Stanisław Świgost, prezes Sokoła Lwów II, Józef Bałaban, prezes Sokoła Lwów III, Wilhelm Nesseltuch, delegat Sokoła Lwów IV, Włodzimierz Chomicki, Tadeusz Dręgiewicz, referent komisji rewizyjnej Tadeusz Zagórski. Usprawiedliwili nieobecność: I wiceprezes dr. Aleksander Małaczyński, dr. Stanisław Korytko i dr. Juljusz Notz.

Pozatem, piętnaście (15) okręgów i 51 gniazd było reprezentowanych przez 97 delegatów.

Otwiera posiedzenie prezes dzielnicy, dr. Kazimierz Czarnik, wita zebranych i zaznacza, że przewodniczący winien być wedle regulaminu obrany przez Radę. Na wniosek dha Filiberta Czaykowskiego, oddano przewodnictwo zebrania drowi Czarnikowi. Przystąpiono do porządku dziennego.

1. Protokół, po odczytaniu przez dha F. Czaykowskiego, przyjęto bez dyskusji do wiadomości zatwierdzającej, poczem przemówił druh prezes Czarnik:

„W codziennej pracy naszej staraliśmy się wszystkie sprawy bieżące załatwiać wedle najlepszej woli i wiedzy. Mimo wysiłku, praca nie postępuje tak, jak tego wymaga od nas sytuacja i chwila. Wskaźnikiem, że więcej winno się wkładać energji w sprawy ogólne i nasze sokole w szczególności jest Gdańsk i ostatnie tam zajścia. To jest memento dla nas, że nie wolno nam zasypiać, bo wojna może w każdej chwili wybuchnąć. Niemcy myślą o odwecie, a ten skierowany będzie przedewszystkiem na nas, stąd wniosek i wskazanie, że winniśmy się wszyscy w narodzie inaczej wziąć do pracy, przedewszystkiem zaś intensywniej pracować winno sokolstwo.

„Sokolstwo może spełnić najlepiej obowiązek pomocy i służby Ojczyźnie, bo jest zrzeszeniem najliczniejszem w Polsce, będzie jednakowoż faktycznie takiem dopiero wówczas, gdy każde gniazdo zaprzęgnie się do codziennej, szarej roboty. W tym kierunku usłyszycie dziś, druhowie, wniosek z ust referenta przysposobienia wojskowego. Prace szczególniej w naszej dzielnicy winny świecić przykładem, bo mimo wszystko jest u nas lepiej, aniżeli w innych dzielnicach, ale jeszcze do doskonałości daleko. O podstawowej zasadzie naszego jestestwa, t. j. o ćwiczeniach fizycznych, wydziały gniazd najczęściej nie myślą, a te przecież dają nam zdrowie. Nacisk zatem należy położyć, by wydziały pielęgnowały ćwiczenia, nie zapominając o tem, że sokolnie mają być stanicami narodowemi".

Druh skarbnik Czaykowski przedstawił szczegółowe zamknięcie rachunków za r. 1924. Dochody wynoszą łącznie z nadwyżką, względnie pozostałością z dnia 21.XII.1924, kwotę 6.839 zł. 66 gr., w czem wkładki 1.640 zł. 86 gr., a wydawnictwa i magazyny dostaw 3.614 zł. 62 gr. Wydatki wynosiły łącznie 4.870 zł. 47 gr., w czem wydatki wydawnictwa magazynu i dostawy 3.194 zł. 80 gr. Pozostałość z dniem 31.XII.1924 r. 1.969 zł. 19 gr., w czem kwota 1.226 zł. 21 gr. od 33 gniazd z dnia sokolego. Kwota ta, przeznaczona na letni kurs instruktorski, jest nienaruszalną.

Imieniem komisji rewizyjnej dr. T. Zagórski odczytał protokół komisji rewizyjnej z dn. 14 stycznia 1925 r., stwierdzając, że „komisja rewizyjna sprawdziła szczegółowo wszystkie pozycje, dotyczące dochodów i wydatków, porównała je z przedstawionymi dowodami kasowymi, a znalazłszy wszystkie rachunki w należytym porządku i sprawdziwszy wykazany w sprawozdaniu stan kasy z dniem 31 grudnia 1924 r. w sumie 1.969 zł. 19 gr., przedstawia wniosek: XXVI-ta, względnie III-cia. Rada dzielnicowa przyjmuje rachunki za rok 1924 i udziela skarbnikowi i zarządowi absolutorjum za prowadzenie rachunków i za gospodarkę funduszów".

Sprawę przysposobienia rezerw przedstawia druh dr. Borowiec. Sprawa przysposobienia rezerw powtarza się każdego roku, a mimo to nie weszła ona dotychczas na należyte tory. Ze sprawozdania wynika, że ograniczała się ona dotychczas do obozów, ze sprawozdań gniazd natomiast nie widać, by bądź gniazda, bądź też absolwenci tych obozów prowadzili dalej tę pracę. Przyczyna tej obojętności leży w tem, że organizacja sokola nie ma takiej spoistości, jakiej jej potrzeba, że jest zbyt luźną. Należy więc zmienić ten stan i zerwać ze zbyt delikatnym traktowaniem członków, nadać natomiast organizacji wyraźniejszy cel. Członek Sokoła ani nie poczuwa się do żadnych świadczeń, ani się nań żadnych obowiązków nie nakłada, wskutek czego mamy tysiące członków na papierze, w sali zaś minimalną ich ilość; winy tego należy dopatrywać się tylko w braku spoistości organizacyjnej.

Celem sokolim nie jest tylko wychowanie fizyczne, lecz również stworzenie takiej organizacji,

którąby sama przez się stanowiła wartość dla Państwa; my dzisiaj nie możemy wyprowadzić ludzi, zdolnych do jakichś ćwiczeń, a nie zapominajmy, że potrzeba jest gwałtowna, i nie wolno nam dłużej myśleć kategorjami niewolników. Przed wojną byliśmy Towarzystwem gimnastycznem ze względu na stosunki, lecz społeczeństwo odczuwało w Sokole zaczyn zdrowej organizacji, i ta właśnie opinja domaga się od nas i dzisiaj organizacji trwałej o większej wartości. Potrzeba wartościowej organizacji rośnie i rozwija się we wszystkich narodach, gdyż wojna wykazała że siła narodu nie spoczywa w armji, lecz w społeczeństwie, obywatel bowiem stanowi podstawę armji. Rozumieją to znakomicie Niemcy, gdy po ustawowem rozbrojeniu stworzyli sobie armję bez mundurów. U nas podjął tę sprawę ks. Major. Truskowski i propaguje ją. To samo dzieje się i w innych Państwach, nawet w Brazylji, gdzie są zorganizowane oddziały strzelców. Nasze społeczeństwo sokole też dojrzewa i rozumie tę sprawę. Kraków otwiera strzelnicę sokolą i tworzy sokole drużyny polowe.

Nasza dzielnica była pierwszą inicjatorką tych poczynań, i dziwna rzecz, że ze stadjów początkowych nie możemy dotychczas wyjść. Zdecydowaliśmy nie poddawać dzisiaj jeszcze pod głosowanie zarysu nowej organizacji, lecz ogólnie zawiadomić Radę Dzielnicową o sprawie i polecić Przewodnictwu opracowanie regulaminu.

Przysposobienie wojskowe rozumieć należy jako 1) przysposobienie rezerw, 2) wyszkolenie wojskowe. To kwestja organizacyjna. Samo wprowadzenie przedmiotów wojskowych do gimnastyki nie da nam satysfakcji; aby Sokół był wartościowym, potrzebne jest przysposobienie rezerw, a to jest już organizacja. Polegać ona winna na tem, że każdy członek Sokoła musi spełniać swoje obowiązki, inaczej musi być wykluczony z szeregów sokolich. Nie chodzi tu jednak wcale o militaryzację, bo nie będzie tu zabawy w wojsko; wystarczy, gdy pewne typowe rzeczy będą przeprowadzone, a te wytworzą przymus, który zespoli nasze szeregi. Przez ten przymus przekonają się wszyscy, że trzeba się gorliwie oddać ćwiczeniom gimnastycznym i że trzeba pracować nad całem ciałem, by coś praktycznego wykonać. Odniesiemy przeto dwa rezultaty: 1) możemy podnieść nasze ćwiczenia fizyczne i 2) z taką organizacją będzie się liczył rząd i społeczeństwo.

To szkic całokształtu przysposobienia rezerw. Wniosek, mający go urzeczywistnić, brzmi:

Rada Dzielnicowa we Lwowie, z dnia 18 stycznia 1925 r., uchwala i przekazuje do przeprowadzenia:

a) Przewodnictwo Dzielnicy wyda regulamin, zawierający przepisy co do ścisłej organizacji oddziałów gniazd sokolich,
b) Przewodnictwo Dzielnicy nałoży na członków wyraźne obowiązki, od których spełnienia zależna jest przynależność do Sokolstwa,
c) Przewodnictwo Dzielnicy wprowadzi do programów wychowania cielesnego przysposobienie wojskowe, oraz wyda rozkazy co do formy, w jakiej ma być ono wykonane.

Wniosek ten ma być stwierdzeniem przekonania Rady Dzielnicowej, że należy Sokołowi nadać pewną spoistość organizacyjną, zaś Przewodnictwo ma opracować szczegóły.

W dyskusji zabiera najpierw głos drh dr. Jabłoński. Sprawozdanie z czynności Zarządu wskazuje na zły stan naszej organizacji. Dzisiaj każde gniazdo śpi, a jeśli nawet zaznaczy jakąś działalność, to staje się to pod wpływem porywu chwilowego. Dawniej miał Sokół „Przewodnika" i, o ile druh nie mógł uczęszczać na gimnastykę, miał przynajmniej informacje o życiu sokolem. „Przewodnik" zatem wywierał swój wpływ i był dobrym sposobem propagandy. Winien być więc dalej u nas propagandowany. Dalej rzeczą najważniejszą są ćwiczenia, które winny być przedewszystkiem w agendzie sokolej, i sokołowi należałoby przekazać wogóle wychowanie fizyczne młodzieży. Przed wojną mieliśmy u siebie młodzież, dziś dzieje się odwrotnie, zapewne dlatego, że dawni ideowcy zaspali lub oddali się innej pracy, i tu leży zło, które nie dozwoliło zorganizować rezerw sokolich. W każdej miejscowości winny być Wydziały, szeregujące młodzież dla ćwiczeń, jak to było przed wojną. Należy zatem organizować drużyny skautowe, drużyny sokole z młodzieży starszej i rzemieślniczej, a nadto zająć się ogólnie wychowaniem fizycznem młodzieży.

Stawia zatem wniosek następujący:

1. Wydział Dzielnicowy wdroży energiczne starania do przejęcia całego działu wychowania fizycznego, a przez stworzenie grona nauczycielskiego rozwinie pracę nad założeniem i pobudzeniem do życia drużyn skautowych obojej płci, drużyn młodzieży szkolnej i rękodzielniczej;

2. Wydział dzielnicowy wywrze nacisk na regularne wpłacanie składek przez gniazda, celem zdobycia odpowiednich funduszów;

3. Wydział dzielnicowy rozwinie propagandę za pomocą prasy, wieców odbywanych przez delegatów, przez założenie i rozszerzenie „Przewodnika gimnastycznego";

4. Wydział dzielnicowy stworzy w każdem gnieździe grona pracowników dla szerzenia idei i karności sokolej.

Druh dr. Biały: referat o przysposobieniu rezerw rozwiązuje trudne i prawie beznadziejne nasze położenie, ale sprawa ta nie wychodzi ze studjów przygotowawczych, to objaw bardzo niebezpieczny. My tylko gotowością swoją będziemy mogli okazać siłę. Niebezpieczeństwo dla narodu jest wielkie, i ten stan naszego położenia należy uświadomić społeczeństwu. Powodów jednak do tej obojętności należy szukać w charakterze Polaków. My w ostatniej chwili zdobywamy się na czyn. Abyśmy zatem byli zdolni do pracy w każdej chwili, winniśmy działać na wolę. Konieczne jest zatem wyszkolenie mówców i przygotowanie propagandy za ćwiczeniami fizycznemi. Nadto wiadomo nam, że Państwo przygotowuje ustawy o wyszkoleniu, należy zatem starać się, by w ustawie zapewnić odpowiednie miejsce Sokołowi. Stawia wniosek następujący:

Wzywa się Przewodnictwo Dzielnicy 1) by w bieżącym roku przeprowadziło propagandę przysposobienia wojskowego przez wysłanie delegatów z odpowiednimi odczytami do każdego gniazda, 2) by Związek Sokoli wywarł odpowiedni wpływ na ciała ustawodawcze, aby jak najwcześniej uchwaliły ustawę o przysposobieniu rezerw, w której należy zapewnić odpowiedni wpływ Sokolstwu Polskiemu.

Druh dr. Świgost: Wysiłki ludzi dobrej woli idą na marne stąd, że brak u nas skrystalizowanej idei, i dlatego brak nam kitu. Ażeby praca w Sokolstwie była realna, musimy stworzyć ideę, którą zarysowuje projekt d-ra Borowca. Zrealizowanie tego projektu pociągnie za sobą odpadnięcie pewnej ilości członków, z tem musimy się liczyć. Ale organizacja nawet karna nie wystarcza,

musi się ją wykorzystać; a to stanie się wówczas, gdy w razie potrzeby potrafi ona zastosować się do wypadków. Jeżeli dziś uchwycimy tę ideę, będzie ona dla nas tym kitem, którego brak.

Druh dr. Giebułtowicz zaznacza widoczną ogromną różnicę u Polaków. Dziś są to inni ludzie. Wszelkie myśli, które tu padają, powtarzane są po gniazdach i nie odnoszą żadnego rezultatu. Radzi zatem, by prelegenci, objeżdżający gniazda, szerzyli tę myśl, że trzeba pielęgnować ćwiczenia fizyczne dla Ojczyzny, dla Sokoła i dla siebie samych. Zanik ćwiczeń fizycznych jest powodem całego szeregu chorób i degeneracji społeczeństwa.

Druh Krzesiński: przysposobienie rezerw należy pojąć nieco inaczej. Jesteśmy na przełomie, stosunki dzisiejsze wymagają innej metody pracy; rutyniści nasi nie umieją robić rzeczy nowych, dziś potrzebnych. Sprawa propagandy również nie załatwi sprawy; może rozwikłać rzecz przysposobienie wojskowe; narzucony jednak plan może wywołać niechęć, dlatego też sądzi, że Przewodnictwo przemyśli sprawę i wyda regulaminy. Chcąc jednak wysłuchać opinji naszej, należy zrobić rodzaj ankiety, na którą odpowiedzą gniazda, jak te sprawy rozumieją; aby zaś można to zrobić, muszą gniazda odstąpić od ćwiczeń na pokaz, należy im dać dyrektywy, by przestały marnować fundusze na błyskotki, a obracać je na rzeczy potrzebniejsze; czyni wniosek: uchwala się zmienić system Wychowania fizycznego w Sokole i położyć większy nacisk na przygotowanie rezerw. Dla przeprowadzenia tego, zażąda Przewodnictwo wniosków od gniazd, z których skorzystawszy, wyda regulaminy i przepisy.

Druh Świątkiewicz: ze wszystkich przemówień odbija się zły stan, nieróbstwo, a nawet brak idei. Są tacy, co żądają, aby Sokolstwo zajęło się wychowaniem całej młodzieży; tego nie potrafimy zrobić, a posądzonoby nas, iż nie zdajemy sobie sprawy z ogromu zadania fizycznego, czemu nie może dać rady nawet Państwo. Nie możemy zatem porywać się na takie zamiary, bo i kierownictwo nasze nie potrafi tego zrobić, jedynie wspólnie ze szkołą moglibyśmy sprostać temu zadaniu.

„Przewodnik" jest i nie zginął, ale gniazda nie chcą go popierać; drużyny skautowe są już dziś czem innem i nie wrócą do Sokoła. Jest natomiast młodzież rzemieślnicza, którą należy się zająć. Wprawdzie w licznych gniazdach prowadzi się młodzież rzemieślniczą, ale czyni to oficer, nie zależny zupełnie od Sokoła.

Propaganda nie jest szkodliwą, ale jest inna rzecz. Oto po gniazdach na zwołane zebranie nie zjawiają się nawet członkowie zarządów, co powtarza się niemal w każdem drugiem gnieździe. Brak rutyny nie jest też taki straszny, jak to się pozornie wydaje; mamy bowiem plany tak nauki gimnastyki, jak lekkiej atletyki; ale gniazda nie zastanawiają się nad sposobem wprowadzenia tych ćwiczeń u siebie.

Idea sokola nie zginęła, jest ona taką samą zawsze, bo idea sokola jest wieczna.

Nie schodźmy zatem do ostateczności przez ćwiczenia wojskowe, tylko pielęgnujmy ćwiczenia fizyczne. Odniesienie się do Związku nie zawsze jest wskazane, musimy więcej zdać się na własne siły i prowadzić pracę tak, jak ją rozumiemy.

Druh dr. Borysiewicz nadmienia o nowej przeszkodzie, jaka dziś spotyka pracę sokolą. Oto towarzystwa młodzieży, prowadzone przez księży, są przeszkodą i działają destruktywnie na pracę sokolą.

Sprawozdawca druh dr. Borowiec stwierdza, że wnioski, postawione przez niego, są wynikiem obrad Przewodnictwa dzielnicy. Program jest tylko zarysem bez szczegółów, nakreślone jednak wnioski, o ile przejdą, dozwolą na odświeżenie organizacji. Odpowiada następnie na kwestje, poruszone przez mówców. Druh dr. Jabłoński chce, by Kuratorjum oddało Wychowanie fizyczne Sokołowi, jest to niewykonalne, gdyż Państwo nie może zrzucić z siebie odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia, a nadto spotkałoby się to ze sprzeciwem innych stowarzyszeń, mających podobne, jak Sokół, cele. Wniosek dha dr. Białego o propagandzie jest taki, że sprzeciwiać się mu nie można, ale zależy on od finansów. Reforma nie może się odnosić do jednego tylko zagadnienia, któreby poruszali prelegenci, lecz objąć musi całość prac sokolich. Druga część wniosku, domagająca się oddziałania na Państwo, by Sokołowi zapewnić odpowiedni autorytet w pracy nad przygotowaniem rezerw, jest poważną, i z tem odniesiemy się do Związku, by zajął się tą sprawą. Życzenia dha Krzemieńskiego, by rozesłać referat do gniazd i wysłuchać ich opinji, jest zupełnie na miejscu. Jednak odpowiedzi te nie powinny być w sprzeczności z innemi wnioskami, natomiast u r u c h o m i e n i e gimnastyki na pokaz, należy zapewne rozumieć nie w ten sposób, jakobyśmy nie mieli więcej urządzać zlotów, lecz by nie wytężać specjalnie sił swoich dla popisów, całkowicie zaś zerwać z tem nie należy.

We wniosku Dzielnicy nie ma zamiaru przekształcić sal na koszary; wyszkolenie wojskowe nie kłóci się zupełnie z gimnastyką, bo przecie i Kuratorjum obok wychowania fizycznego wprowadza hufce szkolne. Terenem zresztą dla pracy sokolej jest nie tylko sala, lecz cała przyroda.

Zarzut, jakoby cała akcja była kierowana przez partję, nie może nas dotyczyć. Jest ona partyjną gdzieindziej, i to jest właśnie argumentem, że winniśmy przystąpić do tej pracy z punktu widzenia narodowego, jako przeciwstawienie wszelkim pracom przeciwnarodowym. Taki obowiązek da się jednak nałożyć tylko w imię idei wyższej, nie tylko gimnastycznej. Wnioski wreszcie nie przesądzają szczegółów; mają tylko wyrazić opinję zjazdu delegatów o potrzebie wykształcenia organizacji.

W sprawie wyjaśnienia, zapytuje drh dr. Raczyński, czy narzucenie obowiązków na sokołów jest już w szczegółach opracowane. Obawia się, że to odstraszy cały szereg członków.

W odpowiedzi zaznacza dr. Borowiec, że szczegółów jeszcze podać nie może. Dzielnica jednak nie porwie się na rzeczy niewykonalne, gdyż członkom nie można narzucić obowiązków, przechodzących ich siły. Skutkiem tego muszą być członkowie podzieleni na grupy. Sama organizacja zmusi ich jednak do wykonywania uchwał i pracy dla Sokoła.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania. Przewodniczący dr. Czarnik poddaje pod głosowanie wniosek d-ra Borowca z poprawką, by zamiast Przewodnictwa, Zarząd Dzielnicy ostateczną uchwałę powziął, na co godzi się i wnioskodawca. Wniosek ten przeszedł jednogłośnie.

Z dalszych wniosków stawia przewodniczący pod głosowanie drugą część wniosku dha d-ra Białego. Wniosek ten przeszedł, inne zaś przekazano Przewodnictwu do rozpatrzenia.

Na wniosek dha d-ra Puzdrowskiego, uchwaliła Rada, by przyjęty już wniosek dr. Borowca przekazać Związkowi w Warszawie do wprowadzenia go w Sokolstwie całej Polski.

Następnie przyjęto bez sprzeciwu, jednogłośnie, do zatwierdzającej wiadomości, sprawozdania Zarządu dzielnicy tak administracyjne, jak kasowe (zamknięcie rachunków za rok 1924), tudzież sprawozdanie komisji rewizyjnej i jej wniosek; na podstawie tego udzielono skarbnikowi i Zarządowi dzielnicy absolutorjum na prowadzenie rachunków i gospodarkę funduszami w roku 1924.

(Dok. nast.)

IV. Sprawozdanie
z zebrania Zarządu Dzielnicy Pomorskiej.

W związku z komunikatem Przewodnictwa z dnia 24 lutego r. b., odbyło się dnia 8 b. m. zebranie Zarządu w Bydgoszczy.

Na zebraniu byli obecni: z Przewodnictwa Dz.: prezes Mokrzycki, Samoliński, Kałas, Makowski, Kulczyński i A. Malczewski. Z zarządu okręgu I Grimsmann z Gdańska; z okręgu II Szymański z Chojnic; z okręgu III Dostatni z Grudziądza; z okręgu IV Wiencek i Wierzchowski z Torunia; z okręgu V Gołębiowski z Bydgoszczy; z okręgu VII Wojczyński z Tczewa; z okręgu VIII S. Malczewski z Nakła. Okręg VI uniewinnił się.

Zebranie zagaił drh. prezes Mokrzycki, witając obecnych i podkreślając nadzwyczajną ważność w pierwszej linji przysposobienia do służby obywatelskiej, poczem przewodnictwo objął drh. Samoliński. Protokół z ostatniego zebrania przyjęto do wiadomości. Drh. sekretarz Malczewski podał: 1) obecny stan w Dzielnicy Pomorskiej, 2) sprawozdanie z wyników działań Przewodnictwa. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos drh. prezes Mokrzycki, podkreślając, że zainteresowanie się sprawami sokolemi coraz bardziej przenika wszystkich, stojących na czele, co daje pewność, że organizacja nasza pójdzie naprzód.

Drh. skarbnik Kałas w swojem sprawozdaniu żali się, że skarbnicy na jego wezwanie nie wpłacają regularnie składek. W dyskusji zabrał głos drh. Samoliński, stawiając wniosek, że o ile gniazda w przeciągu marca nie zapłacą składek do Związku i Dzielnicy, nie będą na Walnem Zebraniu miały głosu decydującego. Zarządy okręgów przedłożą niezwłocznie Przewodnictwu listę tych gniazd, które zalegają ze składkami za rok 1924. Wniosek przyjęto, jak równie i wniosek drh. Gołębiewskiego, uchwalający przymus na okręgi, aby mogły nakładać kary na te gniazda, które nie zapłaciły składek na Olimpjadę.

Drh naczelnik Makowski w swojem sprawozdaniu omawia pracę w Okręgach i Towarz., podkreślając, że głównie cierpi wychowanie w karności. Drh prezes wykazał, że same ćwiczenia do obrony Państwa nie wystarczą. Przekonać trzeba druhów, że najważniejszą i największą aktualną kwestją jest wyszkolenie Sokolstwa w duchu narodowym, które będzie gotowe swą energję duchową i fizyczną rzucić ku obronie granic Państwa.

W sprawie kursu związkowego wywiązała się żywa dyskusja. Na wniosek drha Samolińskiego i Gołębiewskiego uchwala się, aby zarządy okręgowe wysłały przynajmniej jednego kandydata na kurs do Lwowa. Finansowo mniej silne okręgi będzie finansować Dzielnica, w miarę możności.

Na wniosek drha Samolińskiego, uchwalono zaprotestować w Związku przeciw urządzeniu Zlotu Dzielnicy Wielkopolskiej, która rokrocznie, nie przestrzegając uchwały Związku, urządza Zlot Dzielnicowy, starając się w pierwszej linji o zabezpieczenie własnego bytu, przez co osłabia Dzielnicę Pomorską, przez małe poparcie druhów ze strony innych Dzielnic. Wniosek został rozszerzony przez drhów Malczewskiego i Dostatniego, żeby Związek Zloty Dzielnicowe zniósł zupełnie lub żeby przynajmniej odbywały się one co trzy lata, zaś Zloty Dzielnicowe powinien wyznaczać Związek. Wniosek przyjęto.

Uchwalono dalej, aby Zlot Dzielnicy Mazowieckiej obesłać największą liczbą ćwiczących.

Sprawozdanie przedstawicieli okręgów przyjęto do wiadomości. Na ogół stwierdzić można, że zachodzi pewna poprawa. Zatwierdzono tegoroczne Zloty Okręgowe: okręg I dnia 8 sierpnia; okręg II dnia 20/21 czerwca; okręg III dnia (?)*) lipca; okręg V dnia (?)*) lipca; okręg VIII dnia 28/29 czerwca. Zlot okręgu I, który z okazji wycieczki sokolej z Ameryki, odbędzie się w Gdańsku, będzie również połączony z wycieczką Sokoła całej dzielnicy. Apeluje się do prezesów Towarzystw w celu wzięcia gremjalnego udziału Towarzystw w uroczystościach Zlotu Gdańskiego, co zadokumentuje najlepiej solidarność i gotowość obrony narodowej.

Preliminarz Przewodnictwa na rok 1925 w wysokości 2.500 złotych zatwierdza się. Wysokość opłaty na rzecz Dzielnicy ustala się od członka 50 groszy. Opłata winna być zapłacona w 2 ratach: pierwsza do dnia 1 kwietnia, druga do dnia 1 października. Opłaty wnoszą gniazda do swego okręgu.

Sprawy okręgów II i VI załatwiono przez Przewodnictwo. W sprawie gniazda Chełmna zdał szczegółowe sprawozdanie drh Samoliński. Na wniosek drha Kulczyńskiego, Zarząd uchwala: Zarząd Gniazda Chełmna zawiesza w urzędowaniu tych członków zarządu, którzy przyczynili się do uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania w dniu 14 grudnia 1924 r.; zwołuje w najbliższym czasie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, zawiadamiając Przewodnictwo Dzielnicy i Zarząd okręgu III. Oszczerstwo, skierowane przeciw drhowi Samolińskiemu, prezesowi okręgu III, zarząd powinien odwołać i publicznie przeprosić drha Samolińskiego.

Skargę drha Jasińskiego, prezesa gniazda Golubia, wytoczenia postępowania dyscyplinarnego przeciw drhowi Dostatniemu, odrzuca się.

Sprawę byłego prezesa gniazda Brodnicy uważa się za załatwioną.

W sprawie reorganizacji Przewodnictwa, referuje drh prezes. Podnosi za wskazane, że siedziba Przewodnictwa winna mieścić się w Toruniu, tym więcej, że Toruń posiada siedzibę Województwa i D. O. K., przeto rozwój Sokolstwa byłby tam pomyślniejszy. W dyskusji sprzeciwiano się przeniesieniu Przewodnictwa do Torunia.

Drh S. Malczewski postawił wniosek o uchwalenie subwencji w wysokości 100 złotych na zorganizowanie okręgu VIII. Wniosek przyjęto.

W sprawie ubezpieczeń druhów ćwiczących referował drh. Samoliński. Sprawę odroczono do Walnego Zgromadzenia. Drh Gołębiewski zreferował sprawę Zlotu okręgu V berlińskiego, mającego się odbyć na Zielone Świątki w Berlinie.

Druhowie Samoliński i Malczewski krytykują zwyczaj tych członków zarządu, którzy w toku rozpraw opuszczają posiedzenie, choć mają jeszcze możność pojechać następnym pociągiem. Żądają, aby w przyszłości podobne postępowanie nie miało miejsca.

---

*) Miejsce nieczytelne w nadesłanym protokule.

Na zakończenie zaznaczył drh prezes Mokrzycki, że ścisła współpraca sokolstwa z wojskiem jest koniecznością.

Za Przewodnictwo

(—) *Mokrzycki* (—) *Malczewski*

prezes sekretarz

Dział Literacki.

Przysposobienie wojskowe.

Zasady ogólne.

(dokończenie).

Różnorodność stowarzyszeń przynosi pewne korzyści, umożliwiając dotarcie do najróżnorodniejszych środowisk i wywołując, jak największą inicjatywę wśród społeczeństwa.

Jeśli można wyobrazić sobie w przyszłości jednolitą organizację państwową, opartą na przymusowej ustawie, analogiczną, przypuśćmy, do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej lub do ustawy o powszechnem obowiązku nauczania; jeśli kadrą tej organizacji będzie wojskowa kadra półzawodowa, o której będę mówić niżej, jeśli usunięty będzie, jak to ma miejsce dzisiaj w szkołach, element społeczny — to przejście do tego stanu rzeczy musi być poprzedzone długim i wymagającym wielkich wysiłków okresem przygotowawczym; w okresie tym społeczeństwo zrozumie, doceni i zrośnie się z ideą przewodnią przysposobienia wojskowego, a powołane czynniki — władze wojskowe i oświatowe — znajdą te drogi i formy, które umożliwią przejście do systemu państwowego powszechnego przymusu.

Stworzenie ochotniczej organizacji państwowej jest niemożliwe, gdyż zmuszałoby czynniki państwowe do bezpośredniej propagandy, co wywołuje dwuznaczną sytuację; odpadłby również wtedy moment społeczno-wychowawczy.

Przejście już dziś do przymusu ani nie jest należycie przygotowane w świadomości ogółu (spowodowałoby więc konieczność daleko idących środków karnych wraz z całym aparatem policyjnym ani możliwe wskutek braku dostatecznych środków finansowych, technicznych i personelu instruktorskiego.

Możliwe jest jeszcze takie rozwiązanie, że władze państwowe popierają jedno tylko stowarzyszenie społeczne, stawiające sobie wyraźnie, jako cel naczelny — przysposobienie wojskowe, z pominięciem wszystkich innych stowarzyszeń—takie jednak stanowisko, przy obecnym układzie sił społecznych w Polsce, jest nie do pomyślenia.

Dlatego też słuszną drogą wydaje się mi ta, którą od początku obrały władze wojskowe, t. j. objektywne współdziałanie ze wszystkiemi wyżej przytoczonemi stowarzyszeniami.

Oczywiście, że ustosunkowanie się poszczególnych stowarzyszeń do przysposobienia wojskowego jest różne, ciągła jednak, systematyczna współpraca wojska z niemi i ciągła wymiana poglądów czynników kierowniczych — z pewnością ułatwi znalezienie wspólnych dróg, jak to już w pewnym stopniu nastąpiło.

Wojsko jednak musi wyraźnie zastrzec się, że o ile nie ma zamiaru, ani też nie posiada prawa wkraczania w wewnętrzne życie organizacyjne stowarzyszeń, musi jednak objąć kierownictwo wyszkolenia w zakresie przysposobienia wojskowego, dopełniając w zależności od typu stowarzyszenia i działy nietylko ściśle wojskowe, o ile nie stanowią one, jak naprzykład gimnastyka w „Sokole“, charakterystycznej cechy danego stowarzyszenia.

Pod tym względem musi nastąpić wyraźne rozgraniczenie między wojskiem a stowarzyszeniami.

Stowarzyszenia wychowują społecznie, wyrabiają organizacyjnie, prowadzą taki czy inny dział pracy, dla danego stowarzyszenia najbardziej charakterystyczny, pozostawiają jednak wyszkolenie w zakresie przysposobienia wojskowego wyłącznie wojsku.

Poszczególne stowarzyszenia wydzielają ćwiczebne oddziały przysposobienia wojskowego, których komendanci, o ile możności też członkowie danych stowarzyszeń, pracują pod kierunkiem odpowiednich czynników wojskowych.

Stowarzyszenia są odpowiedzialne za karność swych członków, sumienne przybywanie na zajęcia i t. p., wojsko zaś za wyszkolenie.

Zajmując wobec poszczególnych stowarzyszeń jak najbardziej objektywne stanowisko, okazując im w miarę posiadanych środków jak najtroskliwsze poparcie, muszą władze wojskowe dążyć do ich unifikacji na punkcie rzeczywistej pracy nad przysposobieniem wojskowem, szanując oczywiście te ich cechy specyficzne, które nie stoją w sprzeczności z pracą przysposobienia wojskowego, a stanowią tradycję i wewnętrzną treść stowarzyszenia.

Ponadto koordynacja pracy będzie odbywać się na gruncie ciał półpaństwowych, półspołecznych, któremi są: Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Rady te, zacierając ostrza różnic poszczególnych stowarzyszeń, wykazały już nieraz, że łączny wysiłek wszystkich zainteresowanych daje wyniki większe, a dla wszystkich niezbędne.

Nie jedno już boisko powstało dzięki inicjatywie tych rad, a wysiłki koordynacji pracy miały wyraz w niejednem wspólnem wystąpieniu wszystkich istniejących na danym terenie stowarzyszeń, a w szczególności w organizowaniu wspólnem Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie w roku 1924-ym.

Niezależnie od obranej obecnie drogi t. j. oparcia pracy o ochotnicze stowarzyszenia, muszą być czynione wszelkie przygotowania do przejścia z systemu ochotniczego do systemu obowiązkowego.

Najważniejszem w tym celu jest przygotowanie licznej i możliwie zdecentralizowanej kadry instruktorskiej, którą proponowałbym nazwać — kadrą półzawodową.

Instruktor, po za swoim zajęciem zawodowem, poświęcałby pewną ilość godzin tygodniowo, od 2 do 6, na prowadzenie prac przysposobienia wojskowego i za tę pracę byłby wynagradzany przez państwo.

Kadra instruktorska mogłaby rekrutować się z pośród oficerów i podoficerów rezerwy oraz odpowiednio wyszkolonych i do tych zadań specjalnie przygotowanych nauczycieli szkół średnich, a głównie powszechnych. Objęcie przysposobieniem wojskowem wsi wydaje się możliwem jedynie przy pomocy nauczycieli szkół powszechnych. Dlatego też tak niezmiernie ważne znaczenie posiada przysposobienie wojskowe, prowadzone w seminarjach nauczycielskich.

Wreszcie tam, gdzie oba powyższe rozwiązania nie byłyby możliwe, trzebaby użyć zawodo-

wych instruktorów wojskowych. Próby w tym kierunku są już obecnie prowadzone.

Zatrzymałem się obszerniej nad zagadnieniem stowarzyszeń, jako na sprawie spornej; wiąże się ona z drugim działem prac przysposobienia wojskowego, t. j, z okresem poborowym.

Utrzymanie starszych w stałej moralnej gotowości spełnienia w razie niebezpieczeństwa ciążących na nich obowiązków obrońców ojczyzny, oraz zachowanie przez nich nabytej w ciągu służby wojskowej sprawności jest o wiele trudniejszo do przeprowadzenia, niż praca z chetną i nieobarczoną życiowemi i rodzinnemi kłopotami młodzieżą.

Przeprowadzenie stałych i systematycznych ćwiczeń uważam nieomal za wykluczone, możliwemi byłyby natomiast następujące dwa równoległe rozwiązania:

1. Zrzeszanie się, a więc tworzenie stowarzyszeń — w pierwszym rzędzie oficerów i podoficerów rezerwy, a przytem, w miarę możliwości, tam, gdzie rezerwiści znajdują się stale w rejonie swojej formacji, tworzenie lokalnych stowarzyszeń oficerów i podoficerów rezerwy danego pułku i t. p. Rzeczą dowodcy pułku byłoby umożliwienie jak najbliższej styczności pułku ze swemi rezerwistami, posługnjąc się w tym celu większemi ćwiczeniami, uroczystościami i t. p. W innych miejscowościach tworzenie ogólnych związków oficerów i podoficerów rezerwy, według poszczególnych rodzajów broni i służb.

2. Zawody, połączone z wydawaniem odznak państwowych za utrzymanie przepisanych dla każdego wieku (np. 25 do 30 lat i t. p.) sprawności, wysuwając na pierwsze miejsce sprawność strzelecką. Należy wszelkiemi możliwemi środkami rozprzestrzeniać zamiłowanie do strzelectwa, udostępniając nabywanie amunicji i t. p. System odznak państwowych daje w Szwecji znakomite rezultaty.

Przysposobienie wojskowe mężczyzn, którzy w wojsku nie służyli, oraz kobiet—polega na przygotowaniu do służb pomocniczych i na utrzymaniu stałej styczności z odpowiedniemi zrzeszeniami zawodowemi.

Przysposobienie wojskowe kobiet posiada już za sobą szereg doświadczeń i nadaje się do nieco szerszego omówienia.

Wyrosło ono na wybitnie ideowem podłożu, polegającem na coraz szerzej rozpowszechnionem wśród kobiet przekonaniu, że, łącznie z równemi w państwie prawami, powinny wynikać i równe wobec państwa obowiązki, a w każdym razie, że w okresie krytycznym, jakim jest wojna, nie może zabraknąć i tych wszystkich kobiet, którym obowiązki rodzinne nie stają na przeszkodzie.

Państwo nie może i nie miałoby żadnej racji odrzucić w czasie wojny ofiarnej pracy swych obywatelek—chodzić więc musi o to tylko, aby praca ich w czasie wojny była najbardziej celowa, a więc już w czasie pokoju dostatecznie przygotowana.

Odrzucając całkowicie służbę kobiet na froncie, należy przewidzieć ich udział w służbach pomocniczych. Pod tym kątem widzenia opracowane są specjalne programy, opierające się na pewnem ogólnem przygotowaniu wojskowem.

Znajomość form wojskowych wyrobienie karności są nieodzownym warunkiem udziału kobiet w czasie wojny, jako oficerów i szeregowych, w odpowiednich dla nich służbach pomocniczych.

Starałem się w powyższym artykule dać przegląd wszystkich ważniejszych zagadnień, związanych z przysposobieniem wojskowem; każde z nich wymaga szczegółowego i rzeczowego opracowania. Korzystając po raz pierwszy z łam „Bellony", chciałem ogólnym wstępem poprzedzić szczegółowsze w tym zakresie opracowania.

Na zakończenie niech mi wolno będzie wypowiedzieć swe osobiste przekonanie.

Choć daleką jest jeszcze droga, prowadząca od pilnie strzeżonych magazynów broni i amunicji do osobistego uzbrojenia każdego obywatela, od mechanicznie wykonywanego „przymusu" do płynącego z najgłębszego przekonania i z poczucia odpowiedzialności „obowiązku", choć utopijną wydać się może w czasach dzisiejszych fantastyczna forma końcowa, przekonany jestem, że Polska dojrzała do pewnych etapów przejściowych i że ma wszelkie dane na to, zarówno w tradycyjnym rycerskim narodzie szlachcie, jak i w różnobarwnych pod względem pochodzenia społecznego formacjach ochotniczych od r. 1794 do r. 1918, aby, stosując w wychowaniu swą dawną metodę nobilitacji, mogła przodować w ucieleśnieniu idei *„Naród pod bronią"*.

Ppłk. A. Minkowski.

Przedrukowano z „Bellony" (R. VII, T. XVI, Z. 1) za specjalnem porozumieniem i pozwoleniem autora.

O wojskowość Sokoła.

Sprawa przysposobienia wojskowego, jako problemu natury ogólno państwowej, jest dziś tak ważną i aktualną, że nic dziwnego, że stanowi ona coraz częściej przedmiot dyskusji i obrad bardzo wielu organizacji społecznych, oraz powołanych sfer państwowych, których problem ten interesuje nietylko ze stanowiska teoretycznego, ale którym szczerze zależy na rozwiązaniu praktycznem tej kwestji, bardzo ważnej dla przyszłości wolnego i niezależnego państwa polskiego.

Wojna polska z Sowietami, wojna światowa, wreszcie nasze położenie, jako Państwa z otwartemi od wschodu i zachodu granicami, żądza odwetu Niemiec i ich przygotowania wojenne, chęć przewrócenia porządku społecznego w Państwie przez Sowiety i ustawiczne napady bandyckie ze wschodu — wszystko to wskazuje, że my więcej, niż inne Państwa, choć pragniemy szczerze i gorąco pokoju, tak nam potrzebnego dla pracy wewnętrznej i ugruntowania naszego Państwa, musimy być przygotowani na wszelkie ewentualności, musimy być narodem, przysposobionym do obrony Państwa, do obrony granic i domów naszych.

Nie armja stała, bo ta jest zbyt nieliczna, aby mogła obronić lub zasłonić tysiączno-kilometrowe granice, ale naród cały, najszersze warstwy jego, o rozniętym i głęboko wszczepionem poczuciu odpowiedzialności za losy państwa i ojczyzny swej, muszą stanąć z całą energją fizyczną i duchową do walki, aby nie uledz przemocy wroga i zwyciężyć.

Marszałek Foch powiedział: „Wojna dzisiejsza to wojna, którą prowadzi cały naród", i aby te słowa genjalnego wodza mogły się sprawdzić, aby wydały one wyniki i u nas, abyśmy naprawdę naród cały mieli przygotowany do prowadzenia wojny, musimy i my w naszej organizacji sprawie tej poświęcić więcej uwagi i głębokiemu rozważaniu poddać zadania, które winniśmy spełnić, aby szczytne cele nasze, którym służymy od 6 dziesiątków lat, nie stały się frazesami bez treści i życia.

Jesteśmy, jako organizacja, częścią narodu. Społeczeństwo polskie powołało nas, jako organizację, do spełniania zadań wychowawczych pod względem fizycznym i moralnym.

W czasach niewoli, z zadań tych wywiązaliśmy się bodaj nienajgorzej. Tysiące naszych druhów stanęło w szeregach na usługi Polski, o której zawsze marzyliśmy, i gdy nareszcie doczekaliśmy się wolności, nie brakło nas nigdy i nigdzie, gdzie Polska nas potrzebowała i żądała! Niechże więc i dziś nie braknie nas w szeregach tych, którzy chcą być do Jej usług, którzy umieli umierać dla Niej, ale chcą równie umieć i żyć tak, aby Jej wielkości, niepodległości i potęgi strzedz i bronić.

Zanim jednak zastanowimy się nad sprawą przysposobienia wojskowego w naszej organizacji i przedstawimy nasze poglądy na kwestję rozwiązania tego problemu w stosunku do naszych ogólnych zadań, jakie sobie Sokolstwo postawiło oddawna, a tylko uzupełniało lub w szczegółach zmieniało w miarę, jak doświadczenie uczyło, uważam, że będzie rzeczą wskazaną zapoznać się w krótkości ze stanem rzeczy w państwach zaprzyjaźnionych i ościennych.

Zaczniemy od Francji.

Francja. Ustawa o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i obowiązkowem przygotowaniu wojskowem, uchwalona przez Senat francuski w dniu 10 lipca 1910, obejmuje młodzież obojga płci i postanawia wychowanie fizyczne od lat 6-iu, wojskowe dla chłopców od lat 16. Wychowanie fizyczne ma zapewnić rozwój ciała i ducha, dać ma zdrowie i odporność, przygotować organizm do znoszenia ćwiczeń specjalnych, niezbędnych dla zawodowych wojskowych lub innych.

Przygotowanie wojskowe ma za zadanie rozwinięcie cech fizycznych i moralnych, daje wiadomości ogólne, dosyć szerokie, aby wychowańcy mogli osiągnąć w stanie pokojowym stopnie podoficerów i oficerów.

Wychowaniem fizycznem zajmują się z urzędu szkoły publ. i prywatne, w stowarzyszeniach, zatwierdzonych przez M. S. Wojsk. lub Marynarki. Szereg uczestników otrzymuje książeczkę osobistą wychowania fizycznego, która zostaje u uczestników przez całe życie (w wojsku i po za wojskiem). Otrzymuje również świadectwa, które legitymują przed władzami.

Przygotowanie wojskowe obejmuje 3 stopnie:

1-y stopień — daje wiadomości wstępne, aby umożliwić wyszkolenie żołnierza oddziału w najkrótszym przeciągu czasu; prowadzą ten stopień wyszkolenia ci sami, co i wychowanie fizyczne.

2-gi stopień — obejmuje wiadomości, wystarczające do szybszego osiągnięcia stopnia podoficerskiego, i odbywa się w szkołach i stowarzyszeniach, upoważnionych (Tow. przygotowania wojskowego, strzeleckie, gimnastyczne i inne zatwierdzone).

3-ci stopień — daje wiadomości niezbędne, aby zostać w prędkim czasie oficerem, dopełniającym kadry; ten stopień odbywa się w wyższych zakładach naukowych, a także w stowarzyszeniach, zdolnych do dania pełnego wyszkolenia*).

Dla przygotowania instruktorów wychowania fizycznego i wojskowego stworzono wyższą szkołę wychowania fizycznego w Joinville, przez przekształcenie dawnej szkoły normalnej gimnastyki i szermierki.

*) Ustawa przewiduje dla stowarzyszeń upoważnionych wielkie ulgi podatkowe, oraz subwencje na powyższe cele.

W Belgji przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne ujęte podobnie, jak we Francji; także i w **Czechosłowacji** rzecz urządzona podobnie.

Anglja. Służba wojskowo-ochotnicza. Dla wykształcenia wojskowego wszystkich Anglików, którzyby mogli być powołani pod broń w razie potrzeby, zwrócono się do szkół, z których akademickie przygotowują oficerów (Officers Training Corps, Oficerski korpus wyszkolenia); szeregowców organizują w szkołach niższych (Cadet Force, korpus kadetów); wreszcie przysposobieniem wojsk. zajmuje się Związek Harcerzy (Boy Scouts Association).

Wychowanie fizyczne przygotowuje kilka tysięcy organizacji sportowych, które zajmują się wyłącznie sportami; są nawskroś cywilne i nic wspólnego z przysposobieniem nie mają. Organizacji, podobnych do Sokoła, Anglicy nie mają. Sport dla sportu.

Wychowaniem fizycznem w armji zajmuje się departament w War Office, zwany Army Sports Central Board (Centralny Urząd sportowy) i kierownictwo szkoły wyszkolenia fizycznego (Physical Training School) w Aldershot.

Niemcy. Wyrazem pojmowania sprawy przysposobienia wojskowego narodu i wychowania fizycznego w Niemczech, gdzie myślą przewodnią tych poczynań i zamysłów jest wyobrażenie narodu uzbrojonego, są zasady i dążenia, ujęte przez przywódcę i twórcę socjalizmu niemieckiego, Kautsky'ego, który mówi, że „kierowniczą myślą, która określa rodzaj i zakres ćwiczeń gimnastycznych, oraz gier wojennych, jest wyrobienie w obywatelach zdolności do obrony kraju. Wolny naród musi umieć władać bronią; jego sprawność bojowa jest ochroną powszechnego pokoju. Już dziecku należy wszczepiać zasadę, że nie zasługuje na miano wolnego, kto nie umie władać bronią, ani też gotów jest przelać krew własną, a nawet umrzeć za wolność. Obywatel, ćwiczony od młodości w sztukach cielesnych i kształcony we władaniu bronią, z promiennym zapałem i z nieustraszoną odwagą będzie bronił rodzinnego ogniska i wspólnego dobra przed zuchwałym wrogiem. Zwarte szeregi bojowników o dobrą sprawę są gotowe do walki; z ich sztandarami związane jest zwycięstwo. Lud, walczący o swoje prawa, jest niepokonany, jeżeli sprężystości jego ścięgien i członków nie obezwładniono i jeżeli pewnie i rączo włada bronią".

Nic przeto dziwnego, że Niemcy powojenne, te zwyciężone Niemcy, którym traktat Wersalski zezwala na utrzymywanie 100.000 armji, kpią sobie z całego świata i w niedługim już czasie będą zupełnie przygotowane do wojny odwetowej. Nie tworząc armji regularnej, mają one cały naród zorganizowany w stowarzyszenia cywilno-wojskowe, w których prowadzi się pracę w kierunku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego tak, że, kiedy interes Niemiec wymagać będzie, powstanie odrazu wielomiljonowa armja, gotowa do walki.

Nie należy zapominać, że istniejące organizacje o przeróżnych nazwach, jak Hakenkreuzlerzy, Hełmu stalowego, Zakonu Młodoniemieckiego, Hitlerowców, Związku Narodowego oficerów, Niemiecki Związek Bismarka, socjalistyczny Związek przyjaciół młodzieży — są to organizacje ogólno-narodowe, grupujące swych członków z różnych stanów i zawodów w wielotysięcznych oddziałach, posiadających kilka miljonów członków. Organizacje posiadają broń, wielkie fundusze i silne poparcie władz państwowych. Szczególnie rozsiane są na

granicach, a najwięcej jest ich na wschodniej granicy, a więc sąsiadującej z nami. Jest nad czem pomyśleć!

Rosja sowiecka stanęła na stanowisku powszechnego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Na czele tej akcji stoi Najwyższa Rada kultury fizycznej z przewodniczącym, który prowadzi powszechne przysposobienie wojskowe (Wsieobucz). Rada posiada Zarząd i trzy stałe Komisje: naukowo-sportową, administracyjno-organizacyjną i agitacyjno-oświatową.

Komisje opracowują programy z zakresu wychow.-fizycznego i przysposobienia wojskowego; wskazuje, jakie gałęzie sportu są odpowiednie dla pewnego wieku młodzieży; opracowują plany organizacji kultury fizycznej w stowarzyszeniach i szkołach; układają podręczniki i wykłady; wydają czasopismo p. t. „Fiziczeskaja kultura"; na okładce hasła: „Sport, dopryzywnaja podgotowka! Proletarji wsiech stran" itd. Na prowincji wychodzi „Sport i Wsieobucz.".

Założono Główną Szkołę Wojskową Wychowania Fizycznego Pracujących z 3-letnią nauką. Oprócz tego istnieje Instytut fizycznej Kultury dla badań naukowych w dziedzinie wychowania fizycznego. Oddział naukowo-sportowy Wsieobucza przyjął system gimnastyki sokolskiej do programu przysposobienia wojskowego, gdyż system ten był w Rosji rozpowszechniony przed wojną *).

Oprócz wymienionych wyżej nieco szczegółowiej państw, i inne państwa w Europie, a także i Ameryka północna, sprawy przysposobienia wojskowego młodzieży, czy też całego narodu ujęły ze stanowiska państwowo-społecznego i na tej podstawie rozwijają u siebie pracę programową.

A teraz, jak się sprawa przysposobienia wojskowego przedstawia u nas, w Polsce, a w szczególności w naszej organizacji sokolej. Sprawą przysposobienia wojskowego zajmuje się niewielka liczba organizacyj społecznych, oraz władze szkolne, przeważnie w szkołach średnich ogólno-kształcących, pod ogólnem kierownictwem władz wojskowych. Programowo najlepiej praca przedstawia się w t. zw. hufcach szkolnych, organizowanych w zakładach naukowych. Program ustalony został rozporządzeniem Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. i Min. Spraw Wojsk. i określa dość jasno cele i sposoby organizowania hufców, program przysposobienia, egzaminy itp.

Jeżeli chodzi o organizacje społeczne, to z wyjątkiem Związku Harcerstwa Polskiego, który ustalił z Min. Spraw Wojskowych zasady współpracy w dziedzinie przysposobienia wojskowego, inne prowadzą ją samorzutnie, według różnych wskazówek i metod, przyczem niektóre kładą większy nacisk na formalne wyszkolenie wojskowe, jak to czyni między innymi Związek strzelecki, przez co tworzy się cywilne wojsko, inne zaś przywiązują większą wagę do wyszkolenia fizycznego, pomijając wojskowe, co znów nie osiąga tych rezultatów i nie zmierza do tego celu, jaki pragnęłyby osiągnąć w organizacjach społecznych miarodajne sfery wojskowe.

Przyczyna tego leży głównie w tem, że przysposobienie wojskowe, prowadzone w organizacjach społecznych, nie wyszło jeszcze w samych władzach wojskowych z okresu doświadczalnego, a i w społeczeństwie samem nie ma jeszcze dla tej sprawy dostatecznego zrozumienia i poparcia.

Mikołaj Maksyś.

(d. n.).

*) W r. 1921 wydana została ustawa o centrach sportowych, których zadaniem jest przysposobienie wojskowe młodzieży i „sportyzacja" proletarjatu, włościaństwa i grup pracujących na podstawie pracy publicznej i kultury fizycznej, według jednolitego programu państwowego.

Bibljografja i Czasopisma.

I. Wychowanie fizyczne,

Rocznik V, zesz. 7—12, lipiec—grudzień 1924.

Wyszedł z druku nowy zeszyt „Wychowania Fizycznego", Nr. 7—12 z 1924 r., redagowany przez druha prof. E. Piaseckiego w Poznaniu. Po dłuższej przerwie będzie wychodzić w odstępach kwartalnych, i to w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu. Na treść zeszytu 7—12 składają się artykuły oryginalne d-ra St. Kopczyńskiego — Lekarz szkolny na Zachodzie, prof. Eug. Piaseckiego — Wychowanie fizyczne Grecji starożytnej, oceny nowych książek, przegląd czasopism, wiadomości z towarzystw, instytucji i zjazdów, notatki bibljograficzne i kronika.

Z nowym rokiem 1925 zaczyna „Wychowanie Fizyczne" swój szósty rocznik. Jest to jedyne w Polsce wydawnictwo perjodyczne, poświęcone naukowej i metodycznej stronie kultury cielesnej młodych pokoleń.

Dotychczasowy dorobek czasopisma przedstawia się jako pięć roczników (1920—1924) w trzech tomach o łącznej sumie blisko 900 stronic ósemki (średnio 11 arkuszy druku rocznie), zawierających pokaźną ilość tekstu, gdyż poza artykułami oryginalnemi, użyto drobnego druku.

Roczniki te przyniosły blisko 50 artykułów oryginalnych, około 140 ocen nowych książek polskich i obcych, blisko 80 streszczeń prac, pomieszczonych w czasopismach, oraz notatki bibljograficzne, dotyczące półczwartej setki nowych dzieł i czasopism. Dokładaliśmy szczególnych starań dla rozwiązania jaknajlepszego kontaktu z krajami, przodującemi w danej dziedzinie, co się nam w zupełności udało.

Inne rubryki stałe: „Z towarzystw, instytucji i zjazdów" (sprawozdanie z działalności kół lekarzy szkolnych, Sekcji wych. fiz. Tow. Naucz. Szk. S. i W., Związków sokolego i harcerskiego, sportowych etc., z uczelni i kursów kształcących wychowawców fizycznych dla szkół i armji, ze zjazdów o celach pokrewnych); „Ustawy rozporządzenia i przepisy" (działalność naszych ciał prawodawczych, ministerjów, oraz samorządu, normująca sprawy wychowania fizycznego); „Kronika" (wiadomości bieżące z kraju i z zagranicy). Niestałe: „Wychowanie fizyczne zagranicą" (sprawozdania z podróży naukowych); „Z metodyki ćwiczeń" (uwagi, dotyczące racjonalnego podziału i zastosowania ćwiczeń cielesnych, osnowy ćwiczebne, nowe gry ruchowe); „Poszukiwania" (otwarta jeszcze ciągle ankieta, dotycząca za mało znanych tradycyjnych zabaw i gier polskich); „Na mównicy" (swobodne uwagi krytyczne); „Zmarli" (krótkie nekrologi zasłużonych na danem polu ludzi).

„Wychowanie Fizyczne" szczyci się współpracownictwem wszystkich najwybitniejszych sił danej dziedziny w Polsce. Odpowiedni poziom naukowy, tak prac oryginalnych, jak ocen literatury, zapewnia udział przeszło 20 profesorów i docentów naszych Wszechnic. Niemniej licznie stanęli do apelu lekarze szkolni i profesorowie szkół średnich.

Na dalszych miejscach co do liczby pomieścić należy znawców ćwiczeń cielesnych w armji (9) i w stowarzyszeniach (7). Całość stanowi przeszło pół setki nazwisk, których nie przytaczamy dla braku miejsca.

A oto plany Redakcji i Wydawnictwa na najbliższą przyszłość. Uzyskawszy poparcie ze strony Samorządu Wojewódzkiego, „Wychowanie Fizyczne" ma nadzieję w roku 1925 uregulować terminy wychodzenia poszczególnych zeszytów, jako kwartalnych (objętość po 8 ark. druku) na połowę marca, czerwca, września i grudnia. W związku z tem ustaleniem pozostaje szersze, niż dotąd uwzględnienie działów praktycznych. Będą zatem stałe sprawozdania z sezonów sportowych, więcej artykułów metodycznych, osnów lekcyjnych, opisów gier, wskazówek techniki sportowej, sprawozdań z posiedzeń sekcji wychowania fizycznego T. N. S. W., ze stanu wychowania fizycznego w szkołach i t. p. Poczyniono już wszelkie starania o zapewnienie odnośnego materjału przez pierwszorzędne siły. Szerzej też rozwinie się dział wychowania fizycznego w armji.

„Wychowanie Fizyczne" jest niezbędne dla każdego specjalisty lub kształcącego się na specjalistę w danym zakresie, a zatem: lekarza szkolnego, kierownika i opiekuna ćwiczeń cielesnych w szkole, wojsku, sokolstwie, harcerstwie, związkach sportowych etc.

Żadna z wymienionych osób i instytucji, nie powinna zwlekać ani chwili, tak z posłaniem prenumeraty za rok 1925, jak z zakupem wydanych dotąd roczników — o ile dotąd tego nie uczyniły.

Rocznik I. (1920) . . . . 10 zł.
Roczniki od II—V . . . à 8 zł.
Prenumerata na 1925 r. . . 10 zł.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 200.822. Składka założycielska 100 zł.

Sekretarjat Redakcji w Poznaniu i Administracja: Studjum Wychowania Fizycznego, Poznań 3, Ogród botaniczny.

Redaktor naczelny: Prof. Eug. Piasecki.
(Poznań, Chełmińskiego 20, II p.).

II. Aktualne wydawnictwa.

Następujące wydawnictwa wyszły nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład główny: Spółka Akcyjna „Ostoja", Poznań, Pocztowa 15. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Walerja Szalay-Groele: Bolesław Chrobry, kompletny materjał na uroczystą wieczornicę. Śpiewy, deklamacje, żywe obrazy, wykład.

Felicja Żurowska: Święto Narodowe, wybór stosownych przemówień i urozmaiceń na obchód ku czci konstytucji 3 maja.

Królowa Korony Polskiej, z mową Ks. Prałata Kłosa, podręcznik do urządzenia marjologicznej wieczornicy.

Ludwik Wrzesiński: Poświęcenie sztandaru, program i materjały na uroczystość organizacyjną.

Walerja Szalay-Groele: Zmartwychwstali, obrazek dramatyczny dla zespołów żeńskich, na tle epoki Bolesława Chrobrego.

Walerja Szalay-Groele: Królewska Korona obrazek dramatyczny dla zespołów męskich z czasów Bolesława Chrobrego.

Felicja Żurowska: Żołnierz, sztuka teatralna dla zespołów męskich, osnuta na tle wojny polsko-bolszewickiej.

Ks. Franciszek Walczyński: Op. 147-a. **Już majowe świecą zorze,** 12 pieśni majowych ku czci N. M. Panny na chór trzygłosowy.

Ks. Franciszek Walczyński: Op. 147-b. **Królowo Polska,** 12 pieśni ku czci Królowej Korony Polskiej na chór trzygłosowy.

Na wydawnictwa powyższe powinny zwrócić uwagę wszystkie nasze sekcje artystyczne, dramatyczne i obchodowe. Znajdą w powyższych dziełkach dużo materjału i pomocy do swej pracy. Szczególniej dziełka pani Walerji Szalay z czasów Bolesława Chrobrego powinny znaleźć zastosowanie w roku Chrobrowskim. Autorce należy się wdzięczność za dostarczenie materjału, urozmaiconego i ciekawego. Ale i pozostałe broszury spełnią zadanie doskonale. Powinni się z niemi druhowie zapoznać.

Z życia Sokoła.

DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

Gniazdo Brzeżany, okręg XII.

Walne zebranie tutejszego gniazda odbyło się przy udziale przeszło 160 druhów, w dniu 8 lutego b. r. Niezwykłą, jak na nasze stosunki, liczbę uczestników walnego zgromadzenia przypisać należy akcji niektórych członków gniazda, grupujących się w stowarzyszeniu ręk. „Przyjaźń". Fakt ten byłby istotnie bardzo pocieszającym, gdyby był rezultatem trwałego interesowania się ideą i sprawami Sokoła. Niestety, motywy były zgoła inne. Zainteresowanie bowiem kulminowało w wyborze wydziału, a gdy wybór zawiódł oczekiwania, posypały się protesty z podpisami niezadowolonych i zarzuty, wystosowane do władz sokolich. Nie zawahano się nawet wołać władzy politycznej na pomoc.

Pozatem przebieg zgromadzenia był bardzo poważny. Uchwalono podwyższyć wkładki gniazdowe do wysokości 65 gr. i zaciągnąć dwie pożyczki; jedną na zakup przylegającej do boiska parceli, drugą zaś w Pożyczkowej Komisji Odbudowy na remont gmachu. Wybór zarządu dał wynik następujący: Prezesem wybrano d-ha Ludwika Gałaczyńskiego, zastępcą zaś d-ha Edwarda Restera, obu na 3 letni okres urzędowania.

Nowy wydział odbył już 3 posiedzenia, poświęcone ukonstytuowaniu się, rewizji umowy z miejscowem kołem polskiej młodzieży akademickiej, opiekującej się bibljoteką sokolą, tudzież kwestji emitowania 10 zł. obligacyj. Celem dokonania formalności, połączonych z podjęciem pożyczki budowlanej, zwołał Wydział na dzień 15.III nadzwyczajne walne zgromadzenie. Sprawom gimnastycznym i przysposobienia wojsk. poświęca Wydział baczną uwagę. Ćwiczeń członków nie udało się dotychczas wprowadzić, oddziały młodzieży szkół powsz. znajdują się w stadjum organizacji.

Jedynym oddziałem, stale ćwiczącym w liczbie przeciętnie 18, jest oddział młodzieży rzemieślniczej, uprawiający oprócz gimnastyki zdrowotnej także ćwiczenia wojskowe pod kierunkiem instruktorów wojskowych. W oddziale tym znajdują się niektórzy frekwentanci obozów przysposobienia wojsk., którzy otrzymali w dniu 22.II b. r. świadectwa swej pracy. Przy tej sposobności odbył się popis gimnastyczny, w program którego wchodziły ćwiczenia na drążku i piramidy wolne, wykonane przez młodzież pod kierunkiem naczelnika gniazda.

Chyrów. Pokłosie z życia „Sokoła".

Po wspaniałej uroczystości, urządzonej ku czci Sienkiewicza, ostatnie trzy miesiące świadczą o tem, że życie narodowe w naszym grodzie postępuje naprzód.

Dnia 5 grudnia 1923 r. staraniem „Sokoła" odbył się uroczysty wieczór św. Mikołaja. Gra dzieci szkolnych, kierowana przez p. Tarczyńskiego w obrazku scenicznym p. t. „Św. Mikołaj", nadzwyczaj się podobała bardzo licznie zgromadzonej dziatwie, którą następnie św. Mikołaj w towarzystwie aniołków obficie obdarzył podarkami.

7 grudnia urządził „Sokół" i T. S. L. uroczysty obchód ku uczczeniu 94 rocznicy powstania listopadowego. Na program uroczystości złożyło się: słowo wstępne, które

wygłosił w nadzwyczaj podniosłych i gorących słowach prezes tutejszego gniazda, drh. M. Sochacki. Chór mięszany pod batutą ks. kanonika Wolskiego wykonał szereg pięknych pieśni, rzęsiście oklaskiwanych. Deklamację, ze swadą prawdziwie recytatorską, wygłosił p. Lewicki. — Szereg znakomitych utworów muzycznych, artystycznie wykonanych przez profesorów muzyki Zakładu OO. Jezuitów, pp. Kaluźniackiego, Navratila i Bryka, przyjęła publiczność długo niemilknącemi oklaskami. Na uroczystość przybył ks. Cisek T. J., rektor Zakładu, w gronie kilkunastu uczniów z wyższego gimnazjum.

31 grudnia urządził „Sokół" dla swych członków i dla T. S. L. tradycyjny „Opłatek". Przy miłym i podniosłym nastroju, jaki panował wśród licznie zebranych, wypowiedziano szereg przemówień. Padały słowa gorącego uznania, skierowane pod adresem prezesa Sokoła dha Sochackiego, który od pierwszej chwili objęcia przewodnictwa czynił usilne starania, ażeby niewykończoną sokolnię w jak najkrótszym czasie doprowadzić do właściwego stanu.

25 stycznia 1925 r. staraniem „Sokoła" i T. S. L. odbył się uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego ze współudziałem Zakładu OO. Jezuitów. Słowo wstępne, pełne głębokich myśli, wygłosił ks. rektor Cisek, poczem w gorących słowach powitał obecnego na sali powstańca sybiraka z r. 1863 i długoletniego prezesa Sokoła dobromilskiego, p. F. Saszewskiego.

1 lutego b. r. urządził „Sokół" zabawę taneczną.

Mosty Wielkie. Protokół, spisany dnia 1 lutego 1925 r. na walnem zgromadzeniu członków tut. gniazda, pod przewodnictwem druha prezesa Jana Kaliniewicza.

Odczytano protokół z ostatniego walnego zgromadzenia i przyjęto go bez zmian.

Sprawozdanie wydziału przedstawił drh. prezes, komunikując przytem, że wydział odbył w roku sprawozdawczym 14 posiedzeń, przybyło w tymże czasie nowych członków 15, a ubyło z powodu wyjazdu 8-miu, tak iż obecna liczba członków wynosi 53 osób. Dalej przedstawił wyjazdy na zebrania prezesów, naczelników, oraz że drh. Rękas Franciszek odbył 6-ciotygodniowy kurs przysposobienia wojskowego, a drh. Verle 4-dniowy kurs świąteczny. Wkładki do przełożonych władz za rok sprawozdawczy zostały w zupełności wyrównane, a nawet i za rok bieżący wpłacono wkładki do Związku w Warszawie po 1 zł. od członka z góry. Zakupiono nieco przyrządów do ćwiczeń, sprawiono mundury ćwiczebne, postarano się o dwa karabiny do ćwiczeń; w końcu zaś podniósł prezes sprawę życia sokolego w gnieździe naszem, a całą niemożność w wykonaniu zadania Sokolstwa, usprawiedliwił brakiem odpowiedniego lokalu, gdyż Sokół posiada jedynie 1 pokój, nieodpowiadający potrzebom. Przedstawił dalej, że posiadany przez gniazdo bilard, a nabyty za 156 zł. daje dość znaczne dochody na opalenie sali i oświetlenie. Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości.

Drh. skarbnik przedstawił dokładnie wszelkie dochody i rozchody towarzystwa, a mianowicie, że dochód ogólny wynosił 1429 zł. 72 gr., a rozchody 956 zł. 15 gr., pozostałość kasowa z końcem roku kalendarzowego 473 zł. 57 gr., z czego, wobec zarządzonych nowych wypłat, gotówka wynosi około 200 zł.

Drh. Krauss, członek komisji rewizyjnej, wniósł, aby udzielić skarbnikowi absolutorjum, komunikując, że prócz drobnych usterek w prowadzeniu kasowości, wszystko jest w należytym porządku prowadzone. Wniosek przyjęto, a druhowi skarbnikowi drh. prezes polecił zastosować się na przyszłość do żądań komisji rewizyjnej.

W zastępstwie drha bibljotekarza Wołoszczuka, wypożyczał książki drh Dudzik, który przedstawił, że wypożyczono jedynie 41 tomów i otrzymano dochód 11 zł. 45 gr. Sprawozdanie przyjęto.

Drh naczelnik Gall wyłuszczył sprawę przeprowadzonych ćwiczeń, które zaczęły się dopiero w maju zeszłego roku; wstępnych ćwiczeń przeprowadzono 16, a na przyrządach 12. Odczytał sprawozdanie zarządu dzielnicy małopolskiej za rok 1924, tyczące się stosunku organizacyjnego gniazd. Wyjeżdżał sam osobiście 2 razy do Lwowa. Sprawozdanie przyjęto, a drh prezes zaapelował do obecnych druhów, aby na przyszłość starali się brać udział w ćwiczeniach członkowie z inteligencji i aby wpływali na osoby, nie należące do Sokoła, by gremjalnie do Sokoła wstępowały.

Odczytano pisemną rezygnację drha sekretarza Verlego, ale zgromadzenie rezygnacji nie przyjęło i członka wydziału drha Verlego nie zwolniło. W miejsce wylosowanych członków wydziału wybrano, jako członków wydziału, drha Kisilewicza Bronisława ponownie, a drha Soroczyńskiego Romana w miejsce wylosowanego drha Landera, zaś jako zastępców wybrano drhów: Kraussa Józefa, Landera Franciszka i Kaflowskiego Rudolfa.

Komisja rewizyjna na rok 1925 pozostała ta sama. Sąd honorowy pozostał w składzie zeszłorocznym z tem, że w miejsce przeniesionego drha Przedrzymirskiego wszedł drh Szczerba, zaś w miejsce tegoż na zastępcę weszła drhna Adamowska Janina.

Sprawę umundurowania członków pozostawiono wydziałowi, poczem zabrał głos drh prezes i przedstawił konieczną potrzebę zbudowania domu polskiego, opartego na osobnym statucie, na co składałyby fundusze kilka tut. towarzystw, jak Straż Pożarna, Sokół i td.; przedstawił dalej, że są już w części fundusze w materjale, a budowa rozpoczęta uzyska prawdopodobnie korzystną pożyczkę. Na wniosek drha Dudzika postanowiono zwołać zebrania wydziałów wyżej wspomnianych towarzystw na wspólne posiedzenie i sprawę definitywnie załatwić.

Przyjęto wnioski: a) Druhny Adamowskiej, ażeby w miejsce zabawy sokolej wysłać kurendę o dobrowolne datki, a to celem przysporzenia Sokołowi dochodu, gdyż zabawa dochodu nie przyniesie żadnego. Na liście narazie umieścić jedynie członków towarzystwa i to miejscowych. b) Drha Dudzika na podwyższenie należytości za wypożyczanie książek z bibljoteki do 10 groszy za tom. c) Drha Kraussa, na zamówienie nowych dzieł, wedle jego wskazówek, d) Drha Landera, na zakupno basu do zorganizowania muzyki z funduszów sokolich, w czem pomoc i naukę biorą na siebie drh Lander i ks. Stanisław Kuchta, a ten ostatni, nie będąc jeszcze członkiem, oświadcza, że na członka dziś zgłasza się, a walne zebranie zgłoszenie przyjmuje.

Budynek sokoli jest parterowy, nabyty na licytacji jeszcze przed wojną; część ceny kupna nie została zapłaconą, a obecnie zmuszone będzie gniazdo dopłacić zwaloryzowaną sumę około 4.000 zł.

Ćwiczenia odbywały się w lecie na dziedzińcu koło budynku, w zimie natomiast karabinami ćwiczeń nie prowadzono, dla braku odpowiedniego lokalu. Gniazdo zmuszone byłoby salę do ćwiczeń nająć, jednak nie ma funduszów na opał i oświetlenie.

Śniatyn. Protokół Walnego Zgromadzenia, odbytego dnia 7 lutego 1925.

Druh wiceprezes Baeckert, zagajając posiedzenie, podnosi ciężkie straty, jakie poniosło towarzystwo w ostatnich czasach przez śmierć 4 niezmordowanych w pracy dla idei sokolej druhów, a to: Alfreda Stahla, Mikołaja Łupickiego, Wiktora Kublina i Karola Jakubiszyna. Pamięć zmarłych druhów uczcili zgromadzeni przez powstanie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, druh Skwirzyński odczytał pismo starostwa w Śniatynie, którem starostwo deleguje druha Orłowicza, jako komisarza rządowego, na walne zgromadzenie, dla czuwania nad legalnością obrad i bezpieczeństwem publicznem.

Odczytano protokół walnego zgromadzenia z dnia 8 marca 1924 i przyjęto go bez dyskusji.

Druh Skwirzyński odczytuje: a) sprawozdanie z czynności wydziału; b) pismo druha prezesa, Michała Niemczewskiego, druha Wiceprezesa, Michała Borowego, oraz członków wydziału druhów Dąbrowskiego, Zacharjasiewicza i Konopki, w których wymienieni druhowie zgłaszają swą rezygnację z piastowanych godności; c) pismo 89 druhów z 19/12.1924, wystosowane do Wydziału z żądaniem zwołania do 3 tygodni walnego zgromadzenia, z podanym w piśmie tem porządkiem dziennym.

W dyskusji nad odczytanem sprawozdaniem zabiera głos druh Starzyński i wnosi, aby wyrazić podziękowanie reprezentacji miasta Śniatyna, a w szczególności druhowi prezesowi, Niemczewskiemu, jako burmistrzowi — za tak hojny dar na rzecz „Sokoła", jakim jest boisko. Wniosek jednogłośnie uchwalono.

Druh Zawadzki interpeluje wydział w sprawie niezwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w oznaczonym czasie, jak tego żądało 89 członków. Podnosi, że głównym powodem rezygnacji druha prezesa, a w następstwie i innych członków Wydziału, był brak sympatji oraz harmonji pomiędzy poszczególnymi członkami. Robiono długi bez wiedzy prezesa.

Druh Kosiński apeluje do zgromadzonych, żeby się nie wdawać w drobnostki; faktem jest, że wydział zdziałał wiele, a szczególnie druh prezes, którego owocna praca dla dobra towarzystwa od szeregu lat jest doskonale znana. Wnosi on, aby wyrazić ustępującemu Wydziałowi votum zaufania. Druh Skwirzyński usprawiedliwia sprawę niezwołania w oznaczonym czasie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia tem, że wypadło to w czasie, kiedy członkowie wydziału, którzy prawie wszyscy są urzędnikami, byli przeciążeni pracą biurową, z powodu rocznych zamknięć końcowych, i nie mieli czasu przygotować materjału na walne zgromadzenie. Ponieważ porządek dzienny żądanego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia pokrywał się w zupełności z porządkiem mającego się odbyć zwyczajnego walnego zgromadzenia, przeto postanowiono w przyśpieszonym terminie odbyć to ostatnie. Następnie odpiera mówca zarzuty.

Druh dr. Skiba jest za prowadzeniem pracy Sokoła tak, żeby każdy jego członek przejął się ideą pogotowia duchowego i fizycznego. Wydział zdziałał wiele, a jednak nie zdziałał wszystkiego, co zakreśla idea sokoła. Wypowiedział się dh Skiba za obchodzeniem w Sokole uroczyście rocznic powstań, a więc za urządzaniem w tym dniu odczytów i przedstawień, zebrań, a nie tylko żałobnego nabożeństwa, wnosi o zamknięcie dyskusji nad tym punktem porządku dziennego, o udzielenie ustępującemu wydziałowi absolutorjum i wyrażenie mu zaufania.

Wniosek na zamknięcie dyskusji uchwalono. — Przed głosowaniem nad drugą częścią wniosku druha Skiby, przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego.

Druh skarbnik Jurkiewicz odczytał sprawozdanie kasowe.

W imieniu komisji kontrolującej, zabrał głos druh Wełdycz

Władysław i stwierdził, że komisja zbadała szczegółowo rachunki i znalazła wszystko w jaknajlepszym porządku. Wnosi o udzielenie wydziałowi kasowemu absolutorjum. — Wniosek uchwalono. Druh przewodniczący stawia pod głosowanie wniosek druhów Kosińskiego i Dra Skiby o wyrażenie ustępującemu wydziałowi zaufania. — Wniosek uchwalono.

Druh Dobrowolski proponuje, żeby przed mającym się odbyć głosowaniem na prezesa, wice prezesa i członków wydziału wybrać komisję - matkę, któraby przedstawiła zgromadzonym odpowiednich kandydatów. — Druh Kostecki sprzeciwia się wyborowi komisji-matki, wnosi za pozostawieniem każdemu członkowi zupełnej wolności tajnego wyboru. — Propozycję druha Kosteckiego przyjęto.

Do wydziału zostali wybrani: 1) druh Jurkiewicz Kazimierz, 2) druh Kuźmiar Józef, 3) druh Hamberger Edmund, 4) druh Zacharjasiewicz Oswald, 5) druh Zawadowski Mikołaj, 6) Stasina Józef, 7) Szymberski Tądeusz, Zoniuk Paweł i Tad. Zawadzki.

Do komisji szkontrującej wybrano druhów Władysława Wełdycza, Stanisława Czajkowskiego i Józefa Ulanowicza.

Do sądu honorowego wybrano druhów: dra Skibę Józefa, Kosińskiego Juljana i Orłowicza, — na zastępców Skwirzyńskiego Antoniego, Krańskiego i Erlicha.

Delegatami do związku zostali wybrani druhowie: Chomiak Bronisław i Szymborski Tadeusz.

Druh Zawadowski podnosi niezmierne zasługi, jakie około założenia i rozwoju tutejszego Sokoła położył druh ks. Michał Borowy. Wnosi o udzielenie mu w uznaniu jego zasług najwyższego odznaczenia, jakiem Towarzystwo dysponuje, t. j. zamianowania go swoim honorowym członkiem.—Wniosek jednogłośnie uchwalono.

Walne zgromadzenie upoważniło wydział do zaciągnięcia pożyczki hipotecznej w komisji odbudowy.

Obecnych było 108 członków.

Zagórz. Sprawozdanie Wydziału za czas od 3 czerwca 1923 r. do 25 lutego 1924 r. Na ostatniem walnem zwyczajnem zebraniu wybrano druhów: dr. Jana Pazdrowskiego prezesem, inż. Antoniego Langa wiceprezesem; wydziałowymi: Józefa Teśniarza (drugi wiceprezes), Franciszka Małeckiego (sekretarz), Ludwika Szweda (skarbnik), Teofila Słowikowskiego (gospodarz), Edwarda Wyskla (naczelnik, zastępca sekretarza), Eugenjusza Ochęduszkę, Zygmunta Stańca, Jana Bisanca, Karola Gałkowskiego.

Delegatami byli druhowie: Wyskiel, Gałkowski i dr. Puzdrowski, jako wiceprezes Okręgu. Do komisji rewizyjnej weszli: Stanisław Skowron i Wojciech Hak.

Wskutek wystąpienia druha Wyskla, w miejsce jego Wydział kooptował druha Kazimierza Witwickiego, zaś w miejsce przeniesionego druha Skowrona, druha Alberta W miejsce druha Szweda, skarbnikowstwo objął drh Teśniarz.

Wydział odbył 27 zwyczajnych, 4 nadzwyczajne posiedzenia; zwołał zaś 2 nadzwyczajne walne zebrania.

Stała drużyna Sokoła, istniejąca bez przerwy od 1921 r., liczy 24 druhów i pozostaje w kontakcie z P. K. U. w Sanoku. Ćwiczenia odbywają się dwa razy w tygodniu po 2 godziny. Prócz ćwiczeń gimnastycznych przerabiane są także ćwiczenia wojskowe, pod dowództwem drha Karola Gałkowskiego, zastępcy naczelnika.

W roku 1923 wysłało Gniazdo do obozu wojskowego w Nadwórnej na 6-tygodniowy kurs drha Franciszka Kurpiela, który niestety został przeniesiony. Podczas miesięcy letnich ćwiczyły druhny w liczbie 16.

W gnieździe istnieją dwie drużyny harcerskie: 1 męska i 1 żeńska. Harcerstwo ze Sokołem tworzy jedną rodzinę. Gniazdo nasze w roku 1923 brało udział w zlocie Okręgowym w Rymanowie (54 osób. 11 druhów, 8 druhen ćwiczących) następnie na publicznych ćwiczeniach w Zagórzu wraz z Gniazdem Sanockiem i na publicznych ćwiczeniach w Sanoku.

W roku 1924, dnia 13 lipca, urządziło Gniazdo obchód 30-lecia, który zaszczycili swą obecnością druh prezes Dzielnicy Małopolskiej, drh Czarnik, i druh major Piwoński, naczelnik Dzielnicy, w towarzystwie drużyny Sokoła II, we Lwowie, z prezesem dr. Świgostem na czele i drużyny Sokoła Samborskiego z prezesem dr. Serwackim. Prócz tych wzięli udział w uroczystości: delegacja z Łańcuta, Ustrzyk, Liska, Brzozowa i Jarosławia. Gniazdo Sanockie z prezesem Okręgu, druhem dr. Pytlem, przysłało drużynę 24 ćwiczących. Na szczególniejszą podziękę ze strony Gniazda zasługuje udział Delegacji Oficerów, jak i Podoficerów, z muzyką wojskową 2 p. strzelców podhalańskich ze Sanoka. Nie liczni już, niestety, ale prawie wszyscy—założyciele Gniazda stawili się wraz z licznymi gośćmi, byłymi druhami Gniazda Zagórskiego. Po nabożeństwie i złożeniu hołdu na cmentarzu ś. p. dr. Galantowi, założycielowi Gniazda, odbyły się popołudniu publiczne ćwiczenia Okręgu (lancami, karabinami, maczugami) wolne zaś uczniów i uczennic Sokoła Zagórskiego. Do zawodów lekkoatletycznych stanęło 8 druhów Zagórskich, nagrodę gniazda zdobył drh Józef Niechajowicz. Wieczorem odbył się raut przy współudziale koncertowych sił amatorskich z Sanoka i Liska.

Podczas uroczystości wręczył Gniazdu druh prezes, dr. Czarnik, imieniem Dzielnicy Dyplom uznania za 30-letnią wierną i wytrwałą pracę sokolą. Tak pod względem moralnym, jak i technicznym, obchód wypadł wspaniale.

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu a zwłaszcza muzyce kolejowej w Zagórzu, Wydział składa serdeczne „Bóg zapłać".

Gniazdo wzięło udział w zlocie Dzielnicy Śląskiej w Katowicach (17 druhów i 1 druhny)—12 października 1924 r. odbył się Dzień Sokoli, połączony z zawodami kościuszkowskiemi, do których stanęło 10 druhów, zwycięzcą w zawodach druh Józef Niechajowicz. Dochód 50 zł. odesłano do Dzielnicy.

W roku 1923 odbył lustrację Gniazda drh Piwoński, a w roku 1924 drh Świątkiewicz, jako naczelnicy Dzielnicy.

Gniazdo urządzało obchody narodowe, a celem przysporzenia dochodów, przedstawienia amatorskie, festyny, wycieczki i zabawy. Od 1 grudnia 1924 r. otworzono bezpłatną czytelnię dla członków T-wa. W ubiegłym czasie zwiększono inwentarz tak sceniczny (dekoracje, bibljoteka teatralna), jak i bufetowy.

Zakupiono przyrządy do lekkiej atletyki t. j. tyczkę, skocznię, dysk, oszczep, granat ręczny, kulę, do ćwiczeń gimnastycznych ławeczkę i ciężary do dźwigania, dla młodzieży palant. Dowództwo Uzupełnień w Sanoku w r. 1925 wypożyczyło 15 karabinów, w roku 1924 — 5 karabinów dla ćwiczących.

Prócz tego otynkowano przybudówkę i mieszkanie dla stróża, zaopatrzono scenę sufitem, pokryto dach na werandzie, przebudowano piece, ogrodzono boisko słupami i łatami. Budynek, jako drewniany, stojący już lat 19, wymaga coraz większych adaptacji, dlatego też koszta konserwacji z każdym rokiem się zwiększają.

Gniazdo liczy 146 członków, w tem 31 druhen; wystąpiło 3 członków, przyjęto 11, zmarli w kwiecie wieku druhowie: Edward Wyborny i Mieczysław Znamirowski, obaj członkowie S. D. S. Cześć ich pamięci!

Przychodu za czas od 9 lipca 1923 r. do 31 marca 1924 r. było w markach polskich 764.210.008; w majątku: 5.425.360 mkp.

Przychodu zn czas od 1.IV do 1.XII. 24 r. było w złotych 3.681. Majątek Gniazda ocenić można na 5.579 złotych.

DZIELNICA KRAKOWSKA.

Jasło.

Sprawozdanie—za czas od lipca 1924 r.—do marca 1925.

W urządzonym przez Dzielnicę Śląską—Zlocie w Katowicach, w dniu 3 sierpnia 1924 r., gniazdo nasze wzięło udział, delegując nań 6 druhów.

W dorocznym okresie, w którym Sokolstwo polskie czci pamięć Naczelnika Narodu, gniazdo urządziło poważny wieczorek Kościuszkowski, z przemówieniem prezesa Towarzystwa d-ha d-ra T. Flisa, który skończył swe przemówienie mniej więcej w te słowa:

„Chociaż krwią swoją, wylaną na polach bitew, nie uratował Kościuszko Ojczyzny od politycznego upadku, jednak z tej krwi Jego, z Jego poświęcenia dla Ojczyzny, zrodziły się te cnoty polskie, które, przechodząc z pokolenia w pokolenie, mimo rozbiorów i ucisku — utrzymywały odtąd naród w sile i żywotności i obudziły w nim poczucie poświęcenia dla Ojczyzny.

„Naczelnik Kościuszko to symbol wiary w Boga, symbol miłości Ojczyzny, wreszcie symbol rycerza, walczącego o wolność Narodu.

„I właśnie dla tych cnót Sokolstwo polskie — uważając Kościuszkę, jako swego Patrona — urządza co roku uroczyste wieczorki, raz, aby oddać wdzięczny hołd Jego pamięci, a powtóre, aby za przykładem Jego — wzbudzić w sercach, obecnie żyjących, uczucie miłości Boga i Ojczyzny, oraz wdrożyć w ich mózgi świadomość koniecznej potrzeby przysposobienia w szeregach Sokolskich wojskowych rezerw i ich stałą gotowość do skutecznego odparcia zapędów nieprzyjacielskich na granicę naszej Ojczyzny".

Za szczerą i pełną poświęcenia dla idei sokolej pracę w gnieździe i okręgu, gniazdo Jasielskie urządziło swemu prezesowi d-owi Tad. Flisowi, w dniu Jego Imienin, skromną, lecz serdeczną wieczornicę, w której wzięli również udział delegaci z Krosna; inne gniazda, w skład okręgu wchodzące, przysłały gratulacje.

Pod względem gospodarczym, dokonano w czasie jesiennym przebudowy galerji, odmalowania sali, odrestaurowania całego budynku i zaprowadzenia nowej instalacji elektrycznej.

Jakkolwiek koszta są duże, mimo wszystko musimy zaraz przystąpić do uzupełnienia (powstałych przez wojnę) braków w przyborach i przyrządach, które są niezbędnie potrzebne do prowadzenia ćwiczeń cielesnych.

Za staraniem d-ha d-ra Flisa, magistrat miasta Jasła odstąpił „aż do odwołania" plac, tuż obok „Sokoła" położony, który — po urządzeniu go do celów lekkoatletycznych oraz do gier i zabaw i po oparkanieniu go przez Sokoła — będzie w godzinach przedpołudniowych służył celom wychowania fizycznego młodzieży szkół męskich i żeńskich, zaś po południu dla użytku młodzieży sokolej, oraz dla druhów i druhen.

Ruch ćwiczebny wyraża się w cyfrach: 20 druhów, 15 druhen i 100 młodzieży żeńskiej.

Wstrzymywanie się większej liczby druhów od czynnego udziału w ćwiczeniach jest spowodowane głównie brakiem świadomości celów sokolich.

W dniu 17 styczniu b. r. odegrano sztukę p. t.: „Czerwona toga". Wiceprezes naszego gniazda, d-h Roman Bielski wraz ze swym zespołem amatorów, wywiązał się znakomicie z zadania.

W dniu 19.II. b. r. odbyło się doroczne walne zebranie naszego „Sokoła".

Po rzeczowem (przez prezesa d-ra Flisa) sprawozdaniu administracyjnem, a następnie po przyjęciu szczegółowych sprawozdań: a) kasowego, b) technicznego, przystąpiono do uzupełniających wyborów.

Zarząd gniazda na r. 1925: d-r Tadeusz Flis, prezes; Roman Bielski, I zast. prezesa; Jan Pyrek, II zastępca prezesa: Włodzimierz Kuzian, naczelnik; Jakób Rachniowski, skarbnik; Karol Polak, gospodarz; Roman Karakiewicz, sekretarz; Aleksander Jaworski, bibliotekarz; Ottokar Tuczek, przewodniczący wydziału gosp.

W dn. 9.II b. r. zmarł nagle d-h d-r Aleksander Hicner, jeden z pierwszych prezesów naszego Towarzystwa „Sokół" oraz jego członek honorowy.

Prawy człowiek — zacny druh — gorący Polak, do ostatniej chwili swego życia szczerze pracował dla kraju.

Swemi — stale, co dwa tygodnie odbywającemi się — prelekcjami starał się wpoić w liczną rzeszę słuchaczy tę starą zasadę: „w jedności siła"!

Nawoływał do narodowej pracy, która jedynie i wyłącznie może być tarczą, od której wszelkie wraże zapędy muszą się odbić.

Nie doczekał się wprawdzie chwili, w którejby — na terenie jasielskim — wszystkie jednostki polskie poszły już za Jego wskazaniami, gdyż na to potrzeba czasu, — dowodem jednak uznania nader owocnej Jego pracy — były, na tysiące liczące się rzesze, które — składając hołd zasługom — odprowadziły zwłoki Jego na miejsce wiecznego spoczynku. Cześć Jego pamięci!

DZIELNICA ŚLĄSKA.

Biertułtowy, Okręgu włodzisławskiego. (Z życia gniazda). Gniazdo liczy 120 członków, z tego jest 39 ćwiczących i 40 młodzieży. Dnia 6. I. 25 r. odbyło się walne zebranie gniazda przy udziale 80 członków; wybór zarządu odbył się według nowego statutu. W skład zarządu weszli: drh Różański Józef, jako prezes; drh Majzner Augustyn, jako sekretarz; drh Ochojski Ludwik, jako skarbnik; drh Kłosek Paweł, naczelnik.

Po dokonanym wyborze, drh prezes, dziękując wszystkim za zaufanie, wzywał do zgodnej współpracy dla dobra Sokoła i Ojczyzny.

Dnia 25.I.25. r. obchodziło gniazdo uroczystość powstania styczniowego, w której wzięła udział wielka liczba członków i gości; P. Galisz, nauczyciel szkoły miejscowej, miał wykład o powstaniu styczniowem, który członków i gości wzruszył i zachęcił do dalszej pracy w obronie Ojczyzny.

Pan kierownik szkoły Linca z kop. Emmy miał innego dnia wykład o wychowaniu wojskowem, co też bardzo zainteresowało druhów; dalsze wykłady będą się odbywać.

Dnia 8. II. 25 r. urządziło gniazdo zabawę karnawałową dla członków i zaproszonych gości; drużyna wystąpiła z ćwiczeniami wolnemi i na przyrządach; były one znakomicie wykonane, i publiczność obdarzyła ćwiczących hucznemi oklaskami. Gniazdo posiada własne sprzęta; ćwiczenia odbywają się dwa razy w tygodniu; są niektóre niedomagania, ale będą one, przy dobrej pracy całego zarządu, usunięte.

Karol Staniczek.

Biertułtowy, kolonja Kop. Emmy.

Goczałkowice, dnia 1 lutego 1925 r. Protokół z walnego zebrania. Zagaił zebranie druh prezes Dziobek, który w myśl statutu sokolego zarządów, zarządził wybranie przewodniczącego. Wybrano dha W. Dziobka:

Po przemówieniach powitalnych, druh prezes Dziobek złożył sprawozdanie za rok 1924. Gniazdo było założone 20 lipca 1920, licząc odrazu 70 dr. W roku 1923 było członków 28. W roku 1924 liczyło gniazdo 42 dr. i 8 druhen. Na walnem zebraniu mają prawo głosowania 22 dr. i 6 druhen, reszta (20 dr.) składek nie zapłaciła i nie ma prawa korzystania z tytułu Sokoła, zresztą dla naszych dr. jest czas bardzo ciężki, bo na Górnym Śląsku zredukowano dużo ludzi, a przeważnie Sokołów. Jednak są tacy, co Sokołem gardzą, bo się im podoba inne, a nie polskie. Ażeby Tow. mogło brać udział w uroczystościach, zakupiono czapki sokole, za które zapłacono 173 zł.. Tow. odbyło bieżącego roku pierwszą rocznicę założenia Sokoła. 20 lipca b. r. Tow. brało udział w poświęceniu sztandaru w Pszczynie, na zlocie w Katowicach i t. d. Dnia 31 sierpnia b. r. odbył się festyn gniazda z deficytem 140 zł. Jednak było staraniem zarządu, by tow. nie miało długu; czynił więc zarząd wszelkie starania i pozostało w kasie skarbnikowi 29 zł. Druh Mrzyk Fr. zdał sprawozdanie kasowe; druhowie Miksa i Maśka, jako komisja rewizyjna, składają sprawozdanie ze swych działów. Przystąpiono do wyboru zarządu. Dr. prezes Diobek oświadcza, że jest zmuszony ustąpić z prezesostwa.

Większością głosów został wybrany dr. Smolarz Jan; jako wiceprezes, kierownik szkoły dr. Bryła Antoni; na delegata do rady okręgowej dr. Dziobek Wojciech. Składkę uchwalono rocznie na 5 zł. od członka. Po zebraniu, o godz. 6 zaczął się bal sokoli, na który przybyli liczni goście.

Nikiszowiec-Giszowiec, Okręg VI, przedstawia się za rok 1924 następująco:

Na walnem zebraniu 1924 r. posiadało gniazdo członków	druhów 56	druhen 18	raz. 74.
W biegu roku przyjęto	„ 8	„ 13	„ 21.
„ „ wystąpiło	„ 24	„ 10	„ 34.
Stan na walnem zebraniu 1925 r.	„ 40	„ 21	„ 61.

Odbyło się walne zebranie w styczniu 1924 r. Półroczne walne zebranie, 10 zebrań miesięcznych i 4 posiedzenia zarządu. Stan kasy na walnem zebraniu w dniu 4 stycznia 1925 r. 117 zł. Gniazdo urządziło dwa przedstawienia teatralne, z występami i zabawą taneczną. Obchodziło uroczystość pięcioletniej rocznicy założenia. Dalej brało czynny udział w zlotach okręgowym i dzielnicowym, oraz w uroczystościach innych towarzystw. Według nowej ustawy, ustąpiła przez wylosowanie część członków zarządu i przez tajne głosowanie uzupełniono zarząd.

Prezesem został Śmigielski Andrzej; sekretarzem—Kral Emil; skarbnikiem — Buczek Wiktor; naczelnikiem — Keller Emanuel; chorążym — Maśloń Franciszek; gospodarzem — Dej Franciszek.

Rybnik. Sprawozdanie z Walnego Zebrania, z dnia 11-go stycznia 1925 r. Po zagajeniu i odśpiewaniu piosenki, przystąpiono do porządku dziennego. Protokół z ostatniego zebrania został odczytany i bez zmian przyjęty. Sprawozdanie zdał: druh prezes, dziękując zarządowi za współpracę i zaufanie, następnie sekretarz, który wykazał, że w ubiegłym roku odbyło się 8 zebrań miesięcznych, 1 walne zebranie, 1 nadz. walne zebranie, 1 uroczyste i 18 posiedzeń zarządu. Na zebranie mies. uczęszczało przeciętnie 55 członków. Korespondencji wpłynęło 75; wysłano 59. Przedstawień teatralnych, gimn. urządzono 9, z tego 4 zabawy i uroczystość poświęcenia sztandaru, również brano udział w uroczystości narodowej 3-go maja, w zlocie okręgowym w Rydułtowach i Dzielnicowym w Katowicach. Równocześnie brano udział w 9 uroczystościach pośw. sztandaru, w święcie przysposobienia wojskowego i kilka wycieczek w porze letniej. Urządzono zawody gniazdowe i ćwiczenie nocne. Gniazdo liczy 115 członków, z tego 35 ćwicz. druhów, 12 druhen i 68 niećwiczących. Oddział młodzieży, który istniał do dnia 1-go września 1924 r.: chłopców 30, dziewczyn 16. W ubiegłym roku przyjęto 65 członków. Główniejszych uchwał wykonano 37.

Ze sprawozdania skarbnika wynika, że ogólny dochód wynosił 3.935.663.775 mk„ rozchód 4.082.550.000 mkp.; w złotych: dochodu 1.297,50; rozchodu: 1.275,43 zł. Komisja rewizyjna potwierdza stan kasy i porządkowo prowadzonych ksiąg kasowych. Następnie naczelnik zdaje sprawozdanie, z którego wynika, że w ubiegłym roku odbyło się 337 lekcji i 674 godziny.

Walne zebranie przyjmuje sprawozdanie bez zmian, poczem przystąpiono do wyboru zarządu, głosowaniem tajnem, kartkami. Prezesem wybrano druha Nowomiejskiego, rektora, wice-prezesem druha Kabuta, 24 głosami. Wybrani urząd przyjmują i dziękują za zaufanie. Również wybrano głosowaniem tajnem 9 członków do zarządu.

DZIELNICA WIELKOPOLSKA.

Bukownica. Z Walnego zebrania, 20. I. 1925. Przewodniczący zagaja zebranie hasłem sokolem „Czołem"; odśpiewano pieśń „Bracia Sokoły". Druh przewodniczący odczytuje porządek dzienny, poczem nastąpiło odczytanie protokółu z walnego zebrania, który jednogłośnie przyjęto.

W zastępstwie prezesa daje sprawozdanie zarządu drh. wiceprezes, zawiadamiając ogół członków, iż praca w gnieździe była bardzo trudna, a osobliwie z powodu sprzeciwu naszych władz państwowych, co do urządzania zabaw, które nam dwukrotnie były zakazane, a bez których nasze gniazdo nie może egzystować, gdyż jest to jedyne źródło dochodu.

Potem zdał swe sprawozdanie druh skarbnik.

Dochodu miało gniazdo przez cały rok 77,52 zł.
Rozchodu . . . . 77,02 „
Przechodzi na rok 1925 . . . . . 0,50 „

Prócz tego gniazdo posiada gotówkę za 5 centnarów żyta, z tego jednak obowiązane jest gniazdo składkę okr., dz. i związkową za rok 1924 w kwocie 20 zł.

Druh skarbnik ubolewa, że się znajdują w gnieździe tacy druhowie, którzy nie płacą regularnie składek, na czem gniazdo traci.

Następnie daje sprawozdanie druh sekretarz.

Członków liczyło gniazdo w roku ubiegłym 40; w tem 18 u czynnych, 22-ch nieczynnych. Zebrań odbyło się: 1 walne, 1 nadzwyczajne, 12 miesięcznych, 4 zarządu. Zjazdów delegatów było dwa w Ostrowie. Zabawa odbyła się jedna, ze współudziałem miejscowego „Koła Śpiewu“ i „Młodzieży“ w dniu 11 maja, połączona z obchodem na cześć Konstytucji Majowej.

Sprawozdanie Naczelnika:

Ogólna liczba ćwiczących 18, w tem od 17—18 roku życia 8, od 21—25 10 drh. Naczelnictwo sprawował druh Dembek Stanisław, zastępcami jego byli druhowie: Kozłowski Antoni i Caliński Marcin. Lekcji ćwiczeń druhów było 48; grona technicznego 10. Przechodzono kolejno obowiązujące ćwiczenia wolne, gimnastykę pokazową, ćwiczenia kosą i musztrę formalną. Marszu było 25 klm. Wyjazdów drużyny było dwa, na zlot okręgowy (4 drh.) i na występ „Sokoła“ w Ostrzeszowie (24 drh.).

Tegoroczny zlot okręgowy odbył się w Kaliszu w dniach 5—6 lipca. Zlot dzielnicowy odbył się w Inowrocławiu 15, 16 i 17 sierpnia. Ze względów finansowych gniazdo nie było w stanie wysłać jakiejkolwiek reprezentacji.

Czynnie występowało gniazdo trzy razy.

Lustracji gniazda było dwie. Zjazdów naczelników było dwa w Ostrowie.

Po wysłuchaniu sprawozdania, dziękuje druh przewodniczący ustępującemu zarządowi, z czem się zgadzają wszyscy obecni przez powstanie z miejsc.

Następnie wybrano na prezesa w pierwszem głosowaniu dha Sitka Ignacego, który jednakże wyboru nie przyjął, wskutek czego odbyło się drugie głosowanie, w którem został wybrany druh Smardz Marcin.

Sekretarzem został jednogłośnie wybrany Dembek Stanisław, skarbnikiem zaś drh. Dziekan Marcin; naczelnikiem ponownie druh Dembek Stanisław.

Druh sekretarz odczytuje prowizorjum dochodu i rozchodu na rok 1925, zarazem stawiając wniosek o podwyższenie składki z 25 gr. na 35 gr. Nad wnioskiem wywiązała się żywa dyskusja, tak że w ostateczności wniosek upadł i zostało po staremu.

Druh Sitek Ignacy stawia, raczej ponawia propozycję, aby druhowi naczelnikowi za gorliwą pracę w gnieździe wręczyć odznakę nagrody po porozumieniu się z okręgiem, na co się wszyscy obecni godzą, gdyż takowa już była raz uchwalona, lecz uchwała poszła w zapomnienie. Następnie omówiono wysłanie delegata do Komisarza Obwodowego w Grabowie z żądaniem, aby tenże wystawił piśmienne zapewnienie, iż w przyszłości nie będzie stawiał żadnych przeszkód co do urządzania zabaw i występów, jak to dotychczas miało miejsce.

Kościan.

Z działalności za rok 1924.

Na początku roku 1924, było na liście 242 członków, było ich jednak mniej przy ściąganiu składek miesięcznych. Z liczby tej ubyło 62 członków.

W ciągu roku przystąpiło do towarzystwa 47 nowych, zatem na rok bieżący przechodzi 226, w tem 148 druhów, 64 druhny i 14 członków honorowych.

Zebrań odbyło się w roku ubiegłym: 1 — roczne walne, 2 — nadzwyczajne walne, 9 — miesięcznych ogólnych. Prócz tych, odbyło się 12 zebrań zarządu. W zebraniach ogólnych wzięło udział ogółem 735 członków, prócz tego znaczna liczba gości; przeciętnie na zebrania uczęszczało 61 członków.

Zebrania były dość ożywione, do tego nie mało się przyczynił Komitet Oświatowy.

Wykładów, wzgl. odczytów, wygłoszono 7.

W dniu 30 października odbyło się zebranie uroczyste ku uczczeniu ś. p. Henryka Sienkiewicza, na które prócz członków przybyli goście. Odczyt, poświęcony twórcy „Trylogji“, wygłosił druh Jezierski, a niektóre momenty z życia nieśmiertelnego pisarza, dorzucił druh prezes dr. Dirbach.

Towarzystwo brało udział (przez delegacje, bądź też gremjalnie): 24.II b r. w walnem zebraniu Rady okręgowej, w rocznym zjeździe Rady dzielnicowej, w uroczystościach Sokoła w Konojadzie, Głuchowie, Wielkim Srocku i w Gostyniu, również obowiązkowo i licznie wzięto udział w Zlocie okręgowym w Śmiglu i w Zlocie Jubileuszowym w Inowrocławiu. Wzięto również udział w złotym jubileuszu miejscowej Straży Pożarnej.

Urządzono pomyślnie przedstawienie amatorskie („Burmistrz Wielkich Kozłowic“).

Jak rok rocznie, urządzano 28 września wieczorek towarzyski, poświęcony druhom, odchodzącym do wojska.

10 sierpnia 1924 r. był dla Sokoła kościańskiego wielkim dniem, z powodu uroczystości 30-lecia założenia Gniazda. Program uroczystości był wielce urozmaicony; wzięły w nim udział, prócz Sokolstwa i miejscowych towarzystw, także i władze państwowe, jak i władze dzielnicy sokolej, oraz w pochodzie oddział konny Sokoła w sile 30 ludzi.

Z okazji tej uroczystości mianowano członkami honorowymi następujących druhów: założyciela gniazda, Teodora Bobowskiego — obecnie w Nakle; Adama Andrzejewskiego, Wawrzyńca Kmiećkowiaka i Wincentego Matuszewskiego, a także długoletniego członka naszego gniazda, druha dra Alfreda Chłapowskiego, obecnie ambasadora w Paryżu.

Zarząd Towarzystwa, chcąc dać możność druhom i druhnom choć na chwilę odetchnąć lepszem powietrzem, urządził w dniu 29.VI, gremjalną wycieczkę, która udała się pod każdym względem.

Rok 1924 zaznaczył się stabilizacją gospodarczą w naszem Towarzystwie. Lwią zasługę na tem polu ma prezes nasz dr. Dirbach, który zaraz na wstępie swego prezesostwa spostrzegł, iż Towarzystwu brak jest funduszy i o nie umiał się starać przy każdej sposobności, zbierając dość pokaźną sumę.

Dlatego w roku ubiegłym zarząd zakupił pewną ilość sprzętów do gimnastyki oraz 2 piłki nożne i 1 koszykową; kazał wyreperować stare sprzęty, jak również naprawić szatnię, a także Towarzystwo w tym roku mogło dopomódz ćwiczącym w zakupnie niezbędnego ćwiczebnego odzienia.

W tym kierunku pragnie zarząd pracować dalej.

Tamuje rozwój naszego gniazda brak sali gimnastycznej. Dzięki zrozumieniu sprawy i gościnności Bractwa Strzeleckiego, ma Towarzystwo nasze dach nad głową. Przychodzimy jednak do przekonania, że salka ta na długo wystarczyć nam nie może.

Roczne Walne Zebranie, dn. 22 stycznia r. b., zagaił prezes dr. Dirbach hasłem sokolim „Czołem!“, witając bardzo licznie zebranych druhów i druhny. Odczytując ustępy ze statutu, zachęca drh. prezes do gorliwej pracy w Sokole.

Sekretarz odczytał sprawozdanie z ostatniego posiedzenia, a druh naczelnik zdał sprawę ze zjazdu naczelników, jak się odbył w Poznaniu. Następnie zdał sprawę druh prezes z całonocnej pracy w gnieździe, podnosząc wewnętrzną pracę oświatową w gnieździe.

Z kolei odczytał sprawozdanie z całorocznej działalności druh sekretarz i druh skarbnik. Nad depozytami, złożonemi w bankach, wyłoniła się dyskusja. Druh Donaj postawił wniosek o natychmiastowe przewalutowanie depozytów z marek na złote polskie. Po dłuższej dyskusji odłożono załatwienie tej sprawy. Potem zdał sprawę druh naczelnik, w końcu zaś druh porządkowy odczytał spis inwentarza Towarzystwa.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzieliło walne zebranie Zarządowi absolutorjum.

Na prezesa wybrano jednogłośnie druha dr. Dirbacha, podług regulaminu na przeciąg 3 lat. Na wiceprezesa wybrano Franciszka Stróżyka na ten sam przeciąg czasu. Potem wybrano dalszych członków zarządu.

Sprawę budowy hali gimnastycznej odłożono z powodu spóźnionej pory do następnego zebrania.

Na zakończenie odśpiewano jedną zwrotką Hymnu sokolego.

Rogoźno. — Protokół z posiedzenia Rady Okręgowej Okręgu rogozińskiego, odbytego w dniu 25/I 1925, pod przewodn. dha Roskosza, prezesa okr.

Drh prezes, zagajając zebranie, przywitał serdecznie przyb. dha delegata dzieln. Sporakowskiego., p. rotmistrza Szymańskiego przedst. Wojsk Polskich, p. Kisielewskiego dyr. miejscow. semin. naucz. i delegatów gniazd. Reprezentowane były, prócz Lubasza i Huty, wszystkie gniazda.

Protokół z ostatniego posiedzenia Rady Okręgowej w roku 1924 odczytano i przyjęto bez zmian.

Drh prezes przystępując do sprawozdania, oddał przewodn. w ręce drha delegata Sporakowskiego, poczem uczczono przez powstanie z miejsc oraz 1 minut. skupienie pamięć śp. Henryka Sienkiewicza oraz bohaterów z powstania styczniowego.

Zebrań odbyło się: 1 Rady Okręgowej, 5 zarządu Okr., 20 Przewodn, 15 lustracji oraz wyjazdów.

W szczegółowem sprawozdaniu drh prezes ubolewa, że niektóre gniazda nie poczuwają się do spełnienia obowiązków Sokolich tak, że gniazdo Huta przestało istnieć zupełnie, a gniazdo Lubasz chyli się ku upadkowi. Inne gniazda, jak Czarnków, Oborniki, Chodzież oraz Rogoźno,

wzbijają się na pierwsze miejsca; pozostałe zaś gniazda pracują.

Sprawozdanie skarbnika.

Dochody z okr. mkp.	288.990.489 mk.	
Rozchód	242.128.350 „	
Saldo.	46.862.139 „	= 26 zł. 03 gr.;

tę kwotę wliczono w dochody od 1/5 924 r.

Dochody w złotych	1.626,89 zł.
Rozchód	1.569,55 „
	— 59,54 zł.

Sprawozdanie Naczelnika.

Zebrań ścisłego grona technicznego odbyło się 5, oraz 2 zjazdy naczelników, prócz tego jednodniowy kurs dla naczelników; podnacz.; przodown. naczelniczek, podnaczelniczek w Poznaniu.

Zlustrowano gniazda Czarnków, Chodzież, Dziembowo, Lubasz, Huta, Kruszewo, Ryczywół, Ujście, Rogoźno i Oborniki.

Daje się zauważyć brak energji poszczególnych naczelników, co powoduje zanik karności oraz sprężystości.

Zawody Okręgowe Kościuszkowskie z powodu braku funduszów nie odbyły się; natomiast uchwalono na zjeździe naczelników urządzić je po gniazdach.

Niektóre gniazda nie poczuwały się do obowiązku zawiadomienia Okręgu o terminie zawodów.

W dyskusji nad poszczególnymi sprawozdaniami prosi p. rotmistrz Szymański o głos, zaznaczając, że Sokół jest to tow., które odegrało już przed wojną ważną rolę nad utrzymaniem polskości, jak obecnie nad utrzymaniem i przysposobieniem rezerw wojskowych. Następnie zawiadamia, że miasto Czarnków, które przoduje w naszym Okręgu, wydało najlepszego zawodnika w zawodach wojewódzkich. Poczem wyjaśnia, że nie wystarcza nam, aby Sokół tylko ćwiczył, ale że każdy naczelnik oraz prezes powinien dbać o to, aby być gotowym w każdej chwili, gdyż niebezpieczeństwo ze strony nieprzyjaciela grozi nam na każdym kroku.

Drh delegat dziękuje p. rotm. Szymańskiemu, który zawiadamia również, że Sokół ma do dyspozycji karabiny i może odbywać strzelanie.

Drh Stopczyński wyjaśnia sprawę ćwiczeń oraz odpowiada na słowa p. rotm. Po dłuższej dyskusji, wyjaśnione zostały poszczególne wątpliwości. Drh delegat dzielnicy Sporakowski, wyjaśniając sprawy organizacji Sokoła, stwierdza, że nieporozumienie z władzą wojskową zostało zażegnane oraz ma nadzieję, że Tow. będzie w przyszłości prosperowało należycie, dziękując przy końcu jeszcze raz w imieniu Dzielnicy całemu zarządowi za intensywną i bezinteresowną pracę.

W miejsce wylosowanego, uchwalono jednogłośnie wybrać do zarządu przez aklamację dha Michałowicza.

Wybór komisji rewizyjnej.

Drh delegat dzielnicy postawił wniosek, aby z powodu, że komisja rewizyjna nie stawiła się celem złożenia sprawozdania, Rada Okr. udzieliła pokwitowania skarbnikowi.

Wniosek przeszedł jednogłośnie.

Drh prezes oraz naczelnik okr. wystąpił z wnioskiem, by uchwałę z posiedzenia rady okr. w dniu 27/I 1924 w sprawie 20% zysku od zabaw, występów wraz z loterją fantową rozciągnąć także na dochody zabaw w zamkniętem kółku. Wniosek przeszedł jednogłośnie.

Wniosek, by wyjazdy członków przewodn. — na żądanie gniazda odbywały się na koszt danego gniazda, przeszedł jednogłośnie.

Wniosek o podwyższenie składek do Okręgu z 20 gr. na 40 gr. — przeszedł jednogłośnie. Następnie drh prezes prosi, by gniazda płaciły składki za podaną ilość członków w kwestjonarjuszu, i aby się nie tłomaczyły, że członkowie nie płacą.

Wszystkie gniazda zawiadomią do dnia 1/4, kiedy odbędą się występy letnie. Na zlot dzielnicowy, jak również na zlot okr., są wydane odrębne ćwiczenia.

Wronki. Sprawozdanie ze Zjazdu Rady Okręgu Wronieckiego. Zjazd Rady Okregu Wronieckiego odbył się dnia 22 lutego b. r. we Wronkach, na sali ratuszowej. O godz. 11-tej przed połudn. druh prezes, burmistrz C. Sroczyński, zagaił zebranie w obecności 21 delegatów z gniazd: Szamotuły, Wronki, Obrzycko, Miała, Rosko, Międzychód, Drawsko, Wieleń, Dusznik, delegata Dzielnicy druha Stroińskiego i delegata P. K. U. w Szamotułach, oficera instrukcyjnego, p. porucznika Ratajczaka z Szamotuł, witając wszystkich w imieniu Okręgu. Nie przysłały delegatów gniazda: Sieraków, Silna, Szczepankowo i Hamrzysko. Druh prezes daje pogląd na pracę w Okręgu; poszczególni delegaci zdają sprawę z pracy w gniazdach. Drh sekretarz odczytuje sprawozdanie roczne, z którego wynika, iż Okręg liczy 13 gniazd, liczba członków w końcu roku wynosi 594 druhów, 128 druhen i 36 młodzieży. Brak liczby członków gniazd Sieraków, Silna i Szczepankowo, które dotychczas raportów nie nadesłały.

Tegoroczny zlot okręgowy uchwala zjazd odbyć w Drawsku. Drh skarbnik, Fr. Sokołowski, zdaje sprawozdanie kasowe, z którego wynika, iż stan kasy w końcu roku wynosi 299,32 zł., które komisja rewizyjna, składająca się z druhów Reinharda i Kawalera z Szamotuł—potwierdza. Następnie przedkłada drh skarbnik budżet; po uchwaleniu składek do związku rocznie w wysokości 1 zł., do Dzielnicy 60 gr. i 40 gr. do okręgu, przedłożony budżet przyjęto. W sprawie abonamentu Organu Związkowego i Dzielnicowego, po wyjaśnieniu drh. delegata z Dzielnicy, uchwalono jak najściślejsze wypełnienie uchwał, dotyczących abonamentu.

Pan porucznik Ratajczak wyjaśnia współpracę z wojskiem; po dłuższej dyskusji w tej sprawie i wyjaśnieniach, uchwalono na przyszłość wypełniać wszelkie rozkazy terminowo, ponieważ współpraca z wojskiem jest dla sokolstwa konieczna. Na wniosek drha prezesa uchwala się odbywać w czerwcu b. r. w wszystkich gniazdach obchody Chrobrowskie. Także uchwalono wysłanie delegacji okręgowej do Częstochowy w dniu święta Polski 3 maja. W miejsce ustępujących druhów wybrano ponownie prezesem drha Sroczyńskiego, skarbnikiem Fr. Sokołowskiego i radnymi, drha Goździerskiego z Szamotuł i Piaska z Obrzycka. Do komisji rewizyjnej wybrano drha Reinharda z Wielenia i drha Kawalera z Szamotuł.

Druh naczelnik Błażejewski przedstawił następnie swoje sprawozdanie i program dalszej pracy technicznej w okręgu. Po dłuższej dyskusji i wyjaśnieniach przyjęto przedłożony program—pracy technicznej.

Przyszły zjazd Rady Okręgowej odbędzie się we Wronkach.

W wolnych głosach drh Stroiński, delegat z Dzielnicy, omawia sprawę zlotu w Berlinie i Zlotu Dzielnicowego w Poznaniu, odbyć się mającego 28 i 29 czerwca b. r. ku uczczeniu 900-nej rocznicy Koronacji Bolesława Chrobrego.

Po omówieniu spraw czysto technicznych i administracyjnych, zamyka druh prezes zebranie o godz. 3 min. 30 z wezwaniem i zachęceniem do dalszej pracy na niwie sokolej hasłem, Czołem!

L. Sokołowski.
Sekretarz okręgowy.

Sprawozdanie
roczne Przewodnictwa Okręgu Leszczyńskiego, za rok 1924.

Na dzień 1 lutego 1925 r. zwołano walne zebranie Rady okręgowej do Leszna, na które przybyli delegaci gniazd: Leszno 4, Gostyń 1, Rawicz 1, Włoszakowice 1, Bukowiec Górny 1, Radomicko 1, Perkowo 1, Pawłowice 1, Piaski 1' Bojanowo 1 i Kąkolewo 1. Gniazda Rydzyna, Lubonia i Samowa delegatów nie przysłały.

Sprawozdanie prezesa wykazało, że okręg miał na początku roku 8 gniazo z liczbą 467 członków, w ciągu roku przybyło gniazd 5, z liczbą 180 członków tak, że z końcem roku było 13 gniazd, 647 członków. Nowe gniazda są: Perkowo, Sarnowo, Pawłowice, Piaski i Pijanowo, z których Sarnowo nie okazuje siły do życia i rozwoju.

Zlot okręgu odbył się w Gostyniu z udziałem 5 gniazd, zaś zlot dzielnicy w Inowrocławiu niestety tylko z udziałem gniazd Leszno, Gostyń i Rawicz. Pozatem brano udział w charakterze gości, w zlotach okręgów Krobia i Kościan. Skarbnik wykazał dochodu zł. 885,37, rozchodu zł. 670,21; na rok 1925 zł. 215,16 i 10 udziałów po 10 zł. na Sokolnię w Warszawie, oraz 3 bony zł. po 10 złotych. Budżet na rok 1925 — zł. 800,00.

Za grono techniczne złożył sprawozdanie druh naczelnik: praca była mozolna, jednakowoż owocna, rezultatem jej było uzyskanie bardzo poważnych nagród. Zlot Dzielnicy w Inowrocławiu przyniósł okręgowi, prócz innych nagród, srebrny puchar w biegu na 3.000 metrów, jako nagrodę wędrowną: ufundowaną przez Dziennik Kujawski. Na zawodach Związkowych w Warszawie zdobyli druhowie okręgu dla Dzielnicy — pierwsze miejsce w biegu na 3.000 (Nowacki) i w biegu na 100 metrów trzecie miejsce (Ratajczak).

Wybrano nowy zarząd, który przedstawia się, jak następuje: prezes Stanisław Steinert Leszno, Kościelna 11, wiceprezes Kaźmierz Peisert Gostyń, sekretarz Franciszek Kierych, Leszno, Kościuszki 61, skarbnik Czesław Muszyński Leszno, Leszczyńska 6, naczelnik Stanisław Szwikowski Leszno, Dworcowa 2.

Wszelkie korespondencje prosimy zwracać pod adresem prezesa, sekretarza skarbnika i naczelnika.

Druhu Prezesie! Czy twoje gniazdo prenumeruje i płaci za „Sokoła"?

SPRAWOZDANIE TECHNICZNO-STATYSTYCZNE.

Naczelnika Okręgu drugiego (II) Zw. Sok. Polsk. Dzielnicy VII we Francji.

Liczba	GNIAZDO	Rok założenia?	Liczba członków	DRUHOWIĘ								DRUHNY					Młodzież-męska					Młodzież-żeńska					Zlot Okr. dn. 10.8.24.							Zlot dziel. 14.9.24.			Zaw. Kośc 12.10.24.			Wycieczki		Obchodziło rocznicę?
				Liczba ćwiczących	% ćwicz. do og. liczb	Przec. ćwiczących	Liczb. lekcji	Przećw. miesięcy	Publ. występów	Zdobyto nagród	Posiedz. grona	Liczb. druhen ćw.	Liczba lekcji?	Przećw. miesięcy	Publ. występów	Zdobyto nagród	Liczb. ćwicz.	Liczb. lekcji?	Przećw. miesięcy	Publ. występów	Zdobyto nagród	Liczb. ćwicz.	Liczb. lekcji	Przećw. miesięcy	Publ. występów	Zdobyto nagród	Ćw. druhów	Zawodników	Ćw. druhen	Zawodniczek	Młodz. męsk.	Zawodników	Młodz. żeńsk.	Ćw. druhów	Ćw. druhen	Młodz. męsk.	Zawodników	Zawodniczek	Młodz. męsk.	Ile wycieczek	Razem kilom.	
1	Lalling	1910	19	GNIAZDO PRZEZ CAŁY ROK NIE BYŁO CZYNNE																																						
2	Dechy	1910	80	30	38%	30	96	10	6	6	3	—	—	—	—	—	14	56	8	4	3	16	37	6	2	—	28	—	—	—	8	—	—	—	—	—	6	—	3	4	48	24.8.24.
3	Stuby	1922	30	18	60%	14	64	8	4	4	3	8	42	6	4	4	32	40	8	5	—	20	31	6	4	—	16	1	7	3	23	5	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4	Ecaillon	1922	60	22	37%	19	62	12	7	2	—	—	—	—	—	—	12	20	4	4	1	—	—	—	—	—	19	3	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	7	2	15	28.9.24.
5	Carwin	1922	31	25	84%	20	141	12	4	7	8	—	—	—	—	—	15	14	2	4	—	—	—	—	—	—	24	—	—	—	—	3	—	20	—	—	2	—	—	1	30	—
6	Libercourt	1922	60	30	50%	20	82	12	4	25	6	—	—	—	—	—	25	56	7	2	1	—	—	—	—	—	17	4	—	—	15	3	—	14	—	—	4	—	7	2	33	13.7.24.
7	Waziers	1923	104	36	35%	30	67	12	12	10	8	15	33	9	12	3	14	32	8	18	3	20	30	8	7	—	26	7	15	3	14	5	20	4	8	8	—	—	—	5	60	27.4.24.
8	Ostricourt	1923	90	26	29%	19	96	12	10	8	1	8	32	10	6	1	18	36	5	5	2	—	—	—	—	—	22	4	—	—	13	3	—	13	—	—	5	4	1	1	10	8.6.24.
9	Montigny-San.	1924	68	25	43%	30	43	7	7	8	2	11	36	5	5	3	13	26	6	7	4	—	—	—	—	—	36	2	13	—	13	3	—	16	—	—	3	2	3	5	50	—
10	Villers	1924	40	19	47%	11	30	10	6	4	—	7	25	8	6	1	12	41	8	4	3	11	41	8	3	1	15	—	7	3	10	4	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—
11	Leforest	1924	42	19	45%	17	56	7	6	4	—	8	24	6	4	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	25	9	7	2	—	—	—	14	7	—	5	3	4	1	12	—
12	Courselles	1924	16	10	63%	10	32	5	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	17	8	—	—	—	—	—	12	—	—	3	—	—	—	—	—
13	Mouchecourt	1924	28	9	29%	10	45	6	3	1	3	—	—	—	—	—	6	38	5	1	—	16	33	5	1	1	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	5	3	35	—
	Razem:		668	268	40%	230	816	113	72	79	34	57	192	44	37	15	161	359	61	54	17	83	172	33	17	2	259	38	49	11	96	26	34	105	15	8	35	9	30	24	293	

Okręg II liczył na początku roku 8 gniazd. Członków posiadał 300. W tem było 135 ćwiczących druhów. Druhen było 23, młodzieży 25. Razem 183 ćwiczących. W ciągu roku przyłączono do Okręgu następujące gniazda: Monntigny-Sanatorjum, Villers, Leforest, Courselles i Monchecourt. Dnia 1.I.25 roku liczył Okręg 13 gniazd. Razem 569 ćwiczących. Liczba ćwiczących wrosła zatem o 386 ćwiczących Na zlocie Okr. II ćwiczyło razem 437 ćwiczących. Okr. II wstawił na swym zlocie, największą liczbę ćwiczących z poszczególnych Okręgów Dzielnicy VII we Francji i przewyższył nawet liczbę ćwiczących na zlocie dzielnicowym w Lens o więcej jak 100 ćwiczących.

Lekcji grona technicznego okr., wraz z naczelnikami odbyło się 7. Do grona technicznego okr. należeli druhowie: Leon Hendrysiak, Marcin Musielak, Marcin Burzyński, Marcin Walkowski, Franciszek Majorczyk, Stanisław Wachowiec, Antoni Dymny, Karol Grzesiak, Franciszek Jabłoński i niżej poppisany.

Franciszek Musielak, Nacz. Okr. II Zw. Sokołów Polsk. Dzielnicy VII we Francji.

DZIELNICA POMORSKA.

Sprawozdanie Naczelnika Okręgu Gdańskiego za r. 1924. Do Okręgu należy 13 gniazd. Ogólna liczba 659 druhów, w tym 187 ćwiczących; druhen 55, ćwiczących 32; młdz. m. 181 ćwiczących; młdz. ż. 65 ćwiczących.

Posiedzeń grona techn. odbyło się 4. Lustracji gniazd odbyło się 12. Wycieczek Okręgowych odbyto 1, do Mechowa, 1/II. Wzięło udział 6 gniazd: Gdańsk, Puck, Starzyno, Sopoty, Weyherowo, Żarnowiec, w ogólnej liczbie 114 osób.

W występach publicznych brał Okrąg udział 2 razy.

W zlocie Okręgu naszego, dnia 29/II w Weyherowie; 7 gniazd: Gdańsk, Szydlice, Kościerzyna, Puck, Sopoty, Weyherowo, Żarnowiec, w ogólnej liczbie 224. Do ćwiczeń wolnych stanęło: z Gdańska 27 dr.; 26 młdz. m., 23 młdz. ż., z Kościerzyny 4 dr.; 17 młdz. m.; z Pucka 7 dr.; z Sopot 10 młdz. m., z Weyherowa 16 dr. Ogólna liczba 130.

Do zawodów stanęło: Kl. I 6 dr.; Kl. II 8 dr. Do zawodów jednostek 17 dr.; 9 druhen; 9 młdz. m.; 10 młdz. ż.; w ogólnej liczbie 59 zawodników.

Piłka nożna Gdańsk—Weyherowo; zwyciężył Gdańsk 2 : 0.

W zlocie Dzielnicy naszej, odbytym 2—3 sierpnia w Bydgoszczy, brały udział 4 gniazda: z Gdańska 36 dr.; z Szydlic 4 dr.; z Sopot 2 dr. i 2 druhny; z Weyherowa 4 dr.; z Zarządu Okręg. 4 dr. Ogólna liczba 76. Do ćwiczeń wolnych stanęło z Gdańska 27 dr.; 11 młdz. m.; 13 młdz ż. Ogólna liczba 51.

Zawody Kościuszkowskie odbyły się w Pucku dnia 21/IX. Do zawodów stanęło 7 gniazd: z Gdańska 6 dr.; 11 młdz. m.; z Kościerzyny 4 dr.; z Pucka 4 dr.; 6 młdz m.; z Sopot 7 druhen; 3 młdz. m.; że Starzyna 2 dr.; 2 młdz. m.; z Weyherowa 10 dr., 2 druhny, 1 młdz. m.; z Żarnowca 2 młdz. m.

Ogólna liczba 53 zawodników. Piłka nożna Gdańsk—Puck 2 : 2.

Prócz tego urządził Okręg pierwszy polski dzień sportowy w Gdańsku dla gniazd sokolich i Towarzystw sportowych polskich, istniejących w W. M. Gdańsku. Udział wzięły 4 gniazda: Gdańsk 11 dr., 12 młdz. m., 9 młdz. ż.; Szydlice 5 dr.; Oliwa 5 młdz. m.; Sopoty 6 młdz. m., 5 młdz. ż. i 2 wojskowych z marynarki wojennej. Ogólna liczba 58 zawodników.

Okręg był reprezentowany na poświęceniu Sztandaru Gniazda Starogardzkiego dnia 9/VI w Starogardzie, na Zlocie Okręgu II w Brusach dnia 6/VII i na Zlocie Okręgu VII w Tczewie dn. 20/VII.

Fr. Garyantasiewicz,
Naczelnik Okręgowy.

DZIELNICA MAZOWIECKA.

Chełm.

U nas w Chełmie powstał Sokół dopiero u schyłku okupacji austrjackiej — pod prezesurą Dr. Łuczkowskiego. W pierwszych chwilach entuzjazmu niemal cała ludność zdrowo myśląca, rekrutująca się ze wszystkich zawodów, stanęła pod sokolim sztandarem. Ćwiczenia gimnastyczne prowadzono w sali b. „Resursy", i praca szła raźnie naprzód. Po pewnym czasie, niestety, skutkiem wejścia tak do Zarządu; jak i w szeregi członków ludzi zupełnie nieodpowiednich, Sokół zaczął się chwiać. Nastąpił okres częściowej dezorganizacji gniazda; brak odpowiedniego, własnego lokalu -- sprowadził jeszcze większy chaos.

Zarząd, widząc, co się dzieje, czynił starania o uzyskanie gmachu b. niedokończonej cerkwi prawosławnej — lecz sprawa, mimo chwilowego przyznania budynku Sokołowi — wzięła inny obrót, i Sokół znalazł się na bruku. Wówczas uzyskano salę parafjalną — ustawiono tam przyrządy, ratując tym sposobem gniazdo chełmskie od zupełnej zagłady.

Rozpoczęły się intensywne świczenia gimnastyczne, a także cały szereg zabaw, skupiających miejscowe Sokolstwo bardzo licznie. Po pewnym czasie, jednostki niedyscyplinowane, nieodpowiedzialne, swojem zachowaniem się w czasie ćwiczeń i zabaw spowodowały rzecz bardzo bolesną, bo usunięcie przez parafję Sokoła z sali. Nie mając lokalu Sokół począł zanikać.

Nowoobrany Zarząd miał najlepsze chęci, ale wyszkolenie sokolstwa z braku sali ustało zupełnie. Wszelkie starania, podjęte celem uzyskania lokalu, przez długi czas nie dawały żadnego rezultatu. Sokół zdawało się, zamarł zupełnie. Wówczas powstaje myśl urządzenia zabawy sokolej, celem dokonania próby, czy członkowie stawią się na rozkaz, czy też nie uważają siebie więcej za sokołów.

Próba przeszła wszelkie oczekiwania. Wszyscy niemal członkowie stawili się w komplecie, a przyciągnęła ich tu nie chęć zabawy, lecz wiadomość, iż Zarząd chce w ten sposób odbyć przegląd liczebny członków. Toteż zapał ogromny ogarnął wszystkich, gdy stwierdzono, iż idea sokola w Chełmie, mimo nadzwyczaj niesprzyjających warunków, nie zamarła, lecz żyje i krzewi się coraz więcej.

To dało impuls Zarządowi, a w szczególności Prezesowi, D-rowi E. Łuczkowskiemu, do nieustawania w dążeniu do uzyskania jakiejś sali, co uwieńczonem zostało w końcu pomyślnym skutkiem. Dyrekcja Państw. Szkoły Handlowej w Chełmie zgodziła się w pewne dnie i pewnych godzinach odstąpić Sokołowi swą salę na ćwiczenia gimnastyczne. Z tą chwilą wszedł Sokół chełmski na nowe tory pracy twórczej, rozpoczynając natychmiast ćwiczenia druhów i druhen.

Społeczeństwo miejscowe, wciąż jeszcze nieufnie patrzące na sokolstwo, z czasem pojmie i zrozumie, jak wielkie cele przyświecają Towarzystwu i z całych sił poprze go, czynem.

Dziś, możemy to śmiało powiedzieć, Sokół chełmski uczynił wielki krok naprzód w swej organizacji.

Częstochowa, I. Walne Zebranie Sprawozdawcze Gniazda I-go. Z dnia 8 lutego 1925 r.

Obecnych na zebraniu 52 druhów, tudzież przedstawiciel Zarządu Okręgu, drh Konstanty Chadziński.

Zebranie zagaił prezes I Gniazda, drh Jan Kanczewski, którego równie obrano przewodniczącym obok drha K. Chadzińskiego, asesora, i drha Gajewskiego, sekretarza.

Protokuł z ostatniego walnego zebrania sprawozdawczego, z dn. 18 listopada 1923 roku, został przyjęty, poczem drh J. Kanczewski wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu za okres sprawozdawczy, oświadczając w końcu, że z Zarządu ustępuje 3 dokooptowanych członków, zgodnie z ustawą T-stwa, i że trzeba przeprowadzić wybór nowych 5 członków.

Drh J. Kanczewski wyjaśnił, że ogólne zebranie nie wybierało naczelnika, a tylko członków Zarządu, którzy z pośród siebie wybrali prezesa, naczelnika i t. d., a jedynie, gdy drh Sobierajski nie mógł, dla dobra T-stwa naznaczono czasowo p. o naczelnika drha Br. Piotrowskiego.

Drh K. Chadziński zwrócił uwagę na zbyt krótkie sprawozdanie naczelnika Gniazda, na co drh Br. Piotrowski odpowiedział, że został on p. o. naczelnika dopiero od 2-ch miesięcy, więc nie był w posiadaniu całkowitego i obszernego materjału sprawozdawczego.

Drh Sobierajski oświadczył na to zebranym, że książki ze stanu ćwiczeń zostały w Świetlicy Sokolej, i tam drh Piotrowski powinien był po nie się zgłosić.

Zarząd na 1925/26 rok stanowią druhowie: 1) Jan Kanczewski, 2) Władysław Barański, 3) Juljan Lewandowski, 4) Stefan Sobierajski, 5) Bronisław Piotrowski, 6) Jan Sikorski, 7) Franciszek Dawczyk, 8) Władysław Woźnicki, i 9) Henryk Gosek.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano przez aklamację druhów: L. Nieprzeckiego, W. Jabłońskiego i M. Kapałczyńskiego.

Do Sądu Honorowego wybrano przez aklamacje druhów: 1) dr. J. Marczewskiego, 2) Zdzisława Rylskiego, 3) M. B. Hoffmana, 4) Stanisława Cholewickiego, 5) Marjana Sławińskiego i 6) Jana Puławskiego.

Do Rady Okręgowej wybrano przez aklamację na członków druhów: 1) K. Chadzińskiego, 2) J. Lewandowskiego, 3) T. Kanczewskiego, i 4) L. Jarosza; na zastępców: 1) L. Nieprzeckiego, 2) S. Sobierajskiego, 3) J. Gajewskiego, i 4) W. Guzowskiego.

Drh J. Gajewski w swoim sprawozdaniu proponuje aby oszacować (zgodnie z rzeczywistym stanem majątkowym w złotych) inwentarz Towarzystwa przez specjalnie do tego powołaną Komisję, złożoną z ludzi fachowych. Taka Komisja została już przez dotychczasowy Zarząd postanowioną i w najbliższych dniach przystąpi do powierzonych sobie czynności. W końcu sprawozdania kasowego drh Gajewski odczytał protokuł Komisji Rewizyjnej z dn. 2 lutego 1925 r., w którym Komisja stwierdza, że wpływy i wydatki znalazła w należytym porządku zgodnie z dowodami, że księgi buchalteryjne są prowadzone prawidłowo i że bilans sporządzony jest za 1924 r. również prawidłowo. Dalej Komisja ze swej strony proponuje oszacować przyrządy gimnastyczne i t. p., a potem, co rok amortyzować je o 10% w stosunku rocznym.

Dalej drh Br. Piotrowski złożył sprawozdanie z ćwiczeń sokolich (gimnastycznych) i wojskowych. A więc ćwiczenia gimnastyczne odbywają się raz w tygodniu we wtorki, ćwiczenia wojskowe w każdą niedzielę. Na ćwiczenia gimnastyczne uczęszcza minimum 12 drh., maksimum 38, przeciętnie 25, na ogólną liczbę ćwiczących 52 druhów. Gniazdo brało udział: w zlocie Okręgowym w Radomsku, w poświęceniach sztandaru we Mstowie, Kłobucku i Krzepicach, tudzież przez delegatów w poświęceniu sztandaru Częstochowskiego T-stwa Cyklistów. Niezależnie od powyższego, Gniazdo brało udział w zlocie Wileńskim, w uroczystości sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza, w święcie przysposobienia wojskowego 15 sierpnia, oraz w powitaniu biskupów francuskich. Przy Gnieździe istnieje sekcja

piłki nożnej, rozwijająca się pomyślnie. W końcu drh Piotrowski nadmienił, że utworzoną została szkoła przysposobienia wojskowego, którą prowadzi się pod nadzorem por. Bojarskiego.

Sprawozdanie Zarządu zebrani przyjęli do wiadomości, budżet w sumie 3.820 zł., na 1925/26 rok, oraz sporządzony bilans za 1924 r. jednogłośnie zatwierdzili.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabierali głos: Drh M. Sławiński, który zapytywał, dlaczego drh Stefan Sobierajski nie pełnił do końca funkcji naczelnika Gniazda, skoro go poprzednie ogólne zebranie na to stanowisko powołało i dlaczego mandatem tym obdarzono drha Bronisława Piotrowskiego.

Wolne wnioski:

Drh K. Chadziński, oświadczył, że w dn. 1 marca r. b. odbędzie się w Częstochowie posiedzenie Zarządu Dzielnicy i należałoby bezwarunkowo przerobić ćwiczenia wolne i musztrę, gdyż prawdopodobnie odbędzie się lustracja Gniazd.

Drh J. Kanczewski przemawiał o Zlocie Dzielnicowym mającym się odbyć w r. b. w Warszawie i z tej racji nawoływał do licznego uczęszczania na ćwiczenia oraz do intensywnej pracy ćwiczebnej, ponieważ Gniazdo winno być godnie i licznie reprezentowane.

Drh H. Gosek postawił wniosek, „aby ogólne zebranie powzięło uchwałę opodatkowania wszystkich druhów na rzecz kupna mundurów i aby składki na ten cel zbierał Zarząd przy inkasie składek miesięcznych". Po dyskusji, drh Br. Piotrowski postawił kontrwniosek o następującym brzmieniu: „Zebranie ogólne uchwala, żeby inkasent, zbierający składki miesięczne, jednocześnie zbierał od druhów Gniazda dobrowolne ofiary na kupno mundurów i Zlot Dzielnicowy; ten fundusz użyje się na kupno mundurów i na wyjazd na Zlot dla niezamożnych druhów".

Zebrani jednogłośnie wniosek ten uchwalili, poczem obrady zakończono.

Jędrzejów. Zwyczajne walne zgromadzenie odbyło się dnia 16 marca 1924 roku.

Zgromadzenie to przyjęło sprawozdanie z czynności zarządu i kasowe i przeprowadziło wybory nowego zarządu. Wybrani zostali na lat 3: prezesem druh Edmund Smagłowski, vice-prezesem dh Sobczyk, członkami zarządu, również na 3 lata druhowie: Jakób Gurdak, Michał Rogala, Stanisław Pakoszewski, Józef Goślicki, ks. Walenty Kański, Eugenjusz Ziomek, Józef Makowski, Wacław Chrzanowski, Marjan Hirkawski. W skład sądu honorowego weszli druhowie: Franciszek Adamowicz, Jan Jackowski, Władysław Grzybowski, Józef Nowacki i Leon Dziekan.

Do komisji rewizyjnej wybrano druhów: Franciszka Kunego, Władysława Rumprechta i Józefa Stelmacha.

Działalność zarządu: W roku 1924 odbył zarząd 21 posiedzeń.

a) Obchody narodowe, przedstawienia, zabawy itp.

1) 1 lutego i 1 marca zabawy taneczne;

2) 3 maja obchód konstytucji, wspólnie z Macierzą Szkolną.

3) 28 maja przedstawienie amatorskie, złożone z 3 sztuczek teatr. a mianowicie: Marcowy kawaler, Występ na prowincji i Przysięga Horacyusza.

4) 29 maja kwesta uliczna, w celu zebrania funduszu na wyjazd do Wilna.

5) 31 maja zabawy taneczne.

6) 23 czerwca zabawa świętojańska.

7) 18 lipca nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Królikowskiego, pierwszego naczelnika tutejszego gniazda.

8) 21 lipca powitanie wojewody kieleckiego i wzięcie udziału w dekoracji vice-prezesa gniazda druha Sobczyka krzyżem kawalerskim orderu „Odrodzenia Polski";

9) 21 grudnia przedstawienie amatorskie p. t. „Kłopoty pana Złotopolskiego;

10) 25 grudnia Wigilja dla żołnierzy;

11) 31 grudnia zabawa sylwestrowa.

Z końcem roku 1924 liczy towarzystwo 122 członków. Uroczyste stroje posiada 12 druhów i 3 stroje sportowe.

b) Zjazdy sokole:

W zjeździe delegatów Rady Okręgowej 9 okręgu, który się odbył 23 listopada 1924 r. w Kielcach, wzięli udział delegaci naszego gniazda druhowie: J. Gurdak i E. Ziomek.

W posiedzeniu zarządu okręgowego w dniu 21 grudnia w Kielcach uczestniczyli z naszego gniazda druhowie: E. Smagłowski, I. Gurdak, i M. Rogala.

W zjeździe naczelników gniazd, który się odbył 30 marca w Kielcach, wzięli udział druhowie: I. Gurdak i M Rogala.

c) Zlot kresowy w Wilnie:

Na zlot kresowy w Wilnie w dniach 8 i 9 czerwca wysłaliśmy, dzięki ofiarności Sejmiku Jędrzejowskiego, który na ten cel udzielił nam subwencji w wysokości 100 złotych, 31 członków, w tem 27 druhów i 4 druhny. Do wspólnych ćwiczeń wolnych stanęło naszych druhów 19, do odrębnych ćwiczeń okręgu 12, a do odrębnych gniazda 14, druhny nie brały żadnego udziału w ćwiczeniach.

Do uroczystego pochodu w Wilnie stanęło 29 członków naszego gniazda. Do uroczystości składania wieńców na grobach bohaterów poległych w walkach z bolszewikami koło Wilna, jako delegaci naszego gniazda, wzięli udział prezes, E. Smagłowski, z naczelnikiem I. Gurdakiem.

Na zlot w Katowicach w dniach 3—4 sierpnia wyjechało naszych członków 9, jako goście;

d) Łączność z innymi instytucjami:

W dniu 21 grudnia sekcja teatralna naszego gniazda pod rezyserją dha E. Oraczewskiego urządziła przedstawienie t. p. „Kłopoty pana Złotopolskiego" na dochód miejscowej straży ogniowej.

W wigilję Bożego Narodzenia t. j. 24 grudnia, staraniem prezesa gniazda, E. Smagłowskiego, została urządzona wilja dla żołnierzy tutejszego garnizonu. Przedstawiciele gniazda byli bardzo serdecznie przyjęci, czemu dał wyraz w swem podziękowaniu dowódca garnizonu, wznosząc toast na pomyślność i rozwój sokoła. Uroczystość zakończono rozdaniem podarków żołnierzom, co było dla nich bardzo miłą niespodzianką.

e) Powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

W uroczystości powitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, przejeżdżającego przez Jędrzejów w dniu 10 czerwca, wzięło czynny udział nasze towarzystwo przez wystawienie I plutonu.

f) Lustracje:

Z ramienia zarządu okręgowego dokonał lustracji naszego gniazda w dniu 24 maja członek zarządu okręgowego, druh Walentowski, w którego obecności naczelnik gniazda przeprowadził lekcje gimnastyki z następującym programem: 1) ćwiczenia wolne druhów na zlot w Wilnie i 2) ćwiczenia rzędowe. Ćwiczenia wypadły na ogół dobrze, co też druh Walentowski na nadzwyczajnem posiedzeniu zarządu zwołanym w tym dniu wyraził naczelnikowi gniazda uznanie za jego widoczną pracę.

Sprawozdanie ze stanu gimnastzki: Na posiedzeniu konstytucyjnym nowo wybranego zarządu, jakie się odbyło w dniu 20 marca 1924 r. powołano na naczelnika gniazda druha I. Gurdaka, a na jego zastępcę druha M. Rogalę, którzy, podzieliwszy między siebie czynności, prowadzili naukę gimnastyki członków naszego gniazda.

Ćwiczenia odbywały się w sali straży ogniowej lub na Piaskach na boisku, wydzierżawionym nam przez radę miejską, dwa razy tygodniowo t. j. we wtorki i piątki.

Na program ćwiczeń składały się: ćwiczenia wolne, na przyrządach, i musztra formalna i lekka atletyka.

Zainteresowanie członków gimnastyką było bardzo małe, gdyż najwyższą ilość ćwiczących druhów była 38 i 15 druhen, a najniższą 6 druhów i 1 druhna. Ze względu na to, że druhny uczęszczały na gimnastykę bardzo nieregularnie, że bywały wypadki, iż na każdą lekcję przychodziły coraz to nowe druhny, przez to uniemożliwiały racjonalne przeprowadzenie lekcji i ponieważ przychodziło ich przeciętnie 2—3, przeto zarząd był zmuszony ćwiczenia druhen odwołać, a godziny przeznaczone dla nich zużytkować na ćwiczenia druhów. Frekwencja druhów na ćwiczenia, wynosząca z początkiem wiosny przeciętnie 8, zwiększało się stale przed wyjazdem do Wilna tak, że z końcem maja wynosiła przecięnie 18, a najwyższy stan ćwiczących dochodził do 32. Po zlocie wileńskim ilość ćwiczących stopniowo malała i doszła nawet do zera, wskutek czego z końcem lipca zostały i te ćwiczenia zwinięte i wznowiono je dopiero z początkiem września. Ilość ćwiczących wynosiła wtedy przeciętnie 12, która jednak później znowu stopniowo malała i doszła do 6, a niekiedy i mniej. Ze względu na zbyt małą frekwencję i następującą coraz to zimniejszą porę, uniemożliwiającą odbywanie ćwiczeń w nieopalonej sali koło połowy grudnia, ćwiczenia druhów zostały odroczone do marca 1925 r.

Oprócz nauki gimnastyki, wprowadzono w naszem gnieździe dla członków kurs przysposobienia wojskowego, który prowadził oficer instrukcyjny Powiatowej Komendy Uzupełnień w Pinczowie, w asystencji naczelnika gniazda, względnie jego zastępcy. Z liczby 18 uczestników, zgłoszonych dobrowolnie na ten kurs, uczestniczyło przeciętnie 10, reszta nie okazała większego zainteresowania to tak ważną dla nas sprawą. Kurs ten jeszcze nie został ukończony, gdyż z chwilą wstrzymania nauki gimnastyki automatycznie wstrzymano i lekcję tego kursu, które będą dalej kontynowane w marcu 1925 r.

Na podstawie powyższych wyników okazuje się, że zainteresowanie członków gimnastyką było bardzo małe, i ogół członków wykazał brak zrozumienia potrzeby gimnastyki, jak również nie docenil doniosłości znaczenia przysposobienia wojskowego, i wszelkie środki, przedsię-

brane ze strony Zarządu, w celu zainteresowania członków temi sprawami, nie dały pożądanych rezultatów. Używano nawet takich środków, że członkowie Zarządu obchodzili pojedyńczo każdego z ćwiczących, chcąc ich zachęcić do wspólnej pracy i w takich wypadkach każdy oświadczał, że będzie uczęszczał na ćwiczenia, lecz mimo danego przyrzeczenia albo zupełnie się nie pokazał na żadnej lekcji lub po paru lekcjach znowu świecił nieobecnością.

Wobec takiej apatji u członków, Zarząd widział się bezradnym, nie mogąc znaleźć sposobu, któryby tchnął życie w martwych.

Bibljoteka nasza, zapoczątkowana dopiero w roku sprawozdawczym, liczy z końcem roku zaledwie 20 dzieł w tyluż tomach.

W roku 1924 powiększył się inwentarz Towarzystwa.

Sprawozdanie kasowe za rok 1924 wykazuje obrotu 2. 417 złotych. Na rok 1925 r. preliminuje się 8.100 złotych

Warszawa, I.

Protokół walnego zgromadzenia z dn. 19 lutego 1925 r.

Obrady rozpoczęto o godz. 8.30 wiecz. Na liście obecności—100 członków.

Zebranie zagaił druh prezes J. Matuszewski, wzywając obecnych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłych druhów: Stanisława Fiszera, Ferdynanda Legotke i Marjana Jacimirskiego, następnie zaproponował na Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia druha Józefa Szwejcera.

Druh J. Szwejcer powołał asesorów i sekretarkę.

Druh J. Sieciński wita w serdecznych słowach kapelana gniazda I, ks. Jana Kołodziejskiego, widząc w tym urzędzie analogję z takim samym urzędem w armji narodowej.

Ks. J. Kołodziejski dziękuje za wybór, zaznaczając, że miło mu będzie na tem stanowisku być pożytecznym Ojczyźnie.

Druh S. Bronikowski odczytał protokóły z poprzedniego Walnego i Nadzwyczajnego Zgromadzenia. Protokóły przyjęto bez zmian, jak również protokół komisji rewizyjnej i budżet na 1925 rok. Sprawozdania zarządu nie odczytano na ogólne żądanie zebranych, ponieważ każdy z obecnych otrzymał drukowane przy wejściu na salę obrad.

Druh rotmistrz M. Podgórski krótko i treściwie wykazał konieczność wyszkolenia wojskowego w stowarzyszeniach, a zaznaczając, że przeszkolenie wojskowe powinno być jednym z głównych celów „Sokoła“, wzywa wszystkich druhów, by zapisywali się do oddziału konnego lub pieszego.

Druh doktór L. Sobieszczański odczytał ciekawy referat o patologji sportu, zwracając uwagę na prawidłowe prowadzenie ćwiczeń, bowiem nieumiejętnie lub forsownie prowadzone odziaływują wadliwie na organizm.

Druh przewodniczący zgromadzenia wita obecnych na sali druhów prezesów dzielnicy i okręgu, poczem druh prezes gniazda J. Matuszewski podziękował druhowi Janowi Michalskiemu za ofiarność, jaką okazał, dając gniazdu I lokal na trzy lata.

Druh K. Tołłoczko uzasadnia wniosek o podziękowanie gen. Serda-Teodorskiemu, dzięki któremu oddział konny korzystał z lokalu wyższej szkoły wojennej i koni wojskowych, oraz druhowi rotmistrzowi M. Podgórskiemu i por. Marciniakowi, którzy ofiarną pracą swą i całkowitem oddaniem dobrze zasłużyli się oddziałom (konnego i pieszego) przeszkolenia wojskowego. Podziękowano wstając.

Druh vice-prezes C. Sadkowski wezwał zebranych do uchwalenia jednorazowej daniny minimum 15-złotowej od każdego członka na urządzenie nowego lokalu, co zaakceptowano jednomyślnie. Przewodniczący zarządził 10-cio minutową przerwę w obradach, aby obecni mogli wypełnić kartki wyborcze.

Po wznowieniu obrad druh C. Sadkowski wyjaśnia szczegóły projektu, który rzucił druh prezes okręgu S. Lesiewicz na radzie okręgowej w końcu 1924 r. Myślą przewodnią projektu było, ażeby wszystkie gniazda śródmieścia Warszawy połączyły się w jedno gniazdo, silne ekonomicznie i zdolne przez to do zrealizowania wielu ideowych zamierzeń „Sokoła“.

W tym czasie gniazdo I, objęte tym projektem, otrzymało lokal, który urządza własnym kosztem, projekt ten więc ulega pewnej modyfikacji, w myśl wniosku druha vice-prezesa okręgu M. Dubowskiego na zebraniu przedstawicieli gniazd m. st. Warszawy, a mianowicie: gniazda, przystępujące do połączenia się, złożyć winny gniazdu I odpowiednią deklarację przyłączenia się.

W podobnem łączeniu się, druh prezes okręgu S. Lesiewicz upatruje pewną trudność, twierdząc, że może ono nastąpić tylko na równych prawach: w tych więc warunkach wybory do zarządu są bezcelowe, bo z chwilą przyłączenia się innego gniazda przedstawiciele jego muszą wejść do zarządu, wobec tego stawia wniosek, by zostawić kilka miejsc wolnych w zarządzie.

Nad tym wnioskiem wywiązuje się dyskusja, w której biorą udział druhowie: S. Kijeński i C. Sadkowski. Po wyjaśnieniu druha prezesa J. Matuszewskiego, że uzupełniające wybory 11-tu członków do zarządu są konieczne, żeby praca w Gnieździe nie została zahamowana, pozostanie jednak jeszcze 8 miejsc wakujących; druh prezes okręgu cofa swój wniosek.

Długą dysputę wywołał wniosek druha Z. Paruszewskiego, ażeby w sprawozdaniu kasowem zarządu słowo „kierownictwo“ zmienić na „nauczyciele gimnastyki“, motywując tę zmianę tem, że nauczyciel jest płatny, kierownik — nie.

Po dyskusji, uchwalono wszystkiemi głosami przeciwko dwom, iżby w najbliższym okólniku zaznaczyć, że pozycja „za kierownictwo“ w sprawozdaniu kasowem nie dotyczy druha Z. Paruszewskiego i druhny S. Paruszewskiej. Następnie wyrażono druhnie i druhowi Paruszewskim uznanie i podziękowanie za ich bezinteresowną i ofiarną pracę dla gniazda.

Druh S. Kijeński zgłasza wniosek, ażeby tych druhów, którzy nie płacą składek, a więc nie wypełniają swoich obowiązków, przyjmują jednakże pismo sokole i okólniki, przez to zezwalają na to, aby gniazdo na nich ponosiło straty, wykreślić z listy członków i nazwiska ich z wymienieniem sumy zaległości umieścić w sprawozdaniu rocznem zarządu, które powinno być wysłane do wszystkich stowarzyszeń.

Po dyskusji, uchwalono jednomyślnie uprzedzić opieszałych członków jeszcze raz w najbliższym okólniku, potem przystąpić do drukowania tej niezaszczytnej listy najpierw w okólniku, później w sprawozdaniu rocznem.

Zlecono zarządowi wybór delegatów do rady okręgowej i dzielnicowej. Komisja skrutacyjna odebrała kartki wyborcze i przystąpiła do obliczania głosów.

Po wyczerpaniu porządku obrad, druh prezes okręgu S. Lesiewicz dziękuje zarządowi za pracę i wysiłki nieraz beznadziejne, by wreszcie wyrwać druhów z martwoty; druhnom, które gorliwością i sumiennością w spełnianiu swych obowiązków przynoszą chlubę gniazdu I; konnemu oddziałowi, którego druhowie kosztem snu o 4-ej godzinie rano wstawali do ćwiczeń, poświęcając im dużo czasu; druhom rotmistrzowi M. Podgórskiemu i K. Tołłoczce za ich ofiarną pracę.

Druh S. Kijeński w imieniu zebranych dziękuje druhow prezesowi okręgu za obecność na zebraniu, specjalne interesowanie się sprawami gniazda I i udzielenie szeregu cennych wskazówek.

Wynik głosowania do zarządu:

1) Buze Józef, 2) Bronikowski Stefan, 3) Mączyński Bolesław, 4) Sieciński Józef, 5) Tołłoczko Kazimierz, 6) Sobotowska Halina, 7) Gałecki Edmund, 8) Pawłowski Henryk, 9) Pniewski Stanisław, 10) Paruszewski Zenon, 11) Stasiak Ignacy.

Do komisji rewizyjnej:

1) Sosnowski Jan, 2) Netto Józef, 3) Michalski Jan.

Do sądu Honorowego:

1) Puchalski Stanisław, 2) Ryczywolski Edmund, 3) Koszutski Tadeusz, 4) Kączkowski Józef, 5) Zborowski Józef, 6) Rostkowski Leon.

Warszawa, II.

W dniu 26 marca r. b. odbyło się Ogólne Zebranie Gniazda II im. gen. Sowińskiego.

Przewodniczył druh Prezes Marjan Dubowski, który zaprosił do stołu prezydjalnego obecnego na zebraniu Prezesa Okręgu, druha Lesiewicza.

Pióro trzymał druh Bronisław Mianowski.

Po zagajeniu zebrania, uczczono przez powstanie zmarłych członków, poczem przystąpiono do sprawozdań z działalności gniazda w roku ubiegłym.

Członków gniazdo liczy 200, nie biorąc pod uwagę zalegających w opłatach składek; młodzieży 40 — cyfra to zbyt mała w porównaniu z latami ubiegłymi, spowodowana brakiem odpowiedniego pomieszczenia przez czas dłuższy w roku ubiegłym, co również wpłynęło ujemnie na stan wyćwiczenia członków starszych.

Gniazdo brało udział we wszystkich wystąpieniach Okręgu Warszawskiego, jak również w zlotach, urządzanych przez inne okręgi. Dzięki wybitnym zabiegom d-hów: vice-prezesa Tadeusza Lampe i Teodora Windygi została zawiązana komisja kupna własnego boiska, do której zostali zaproszeni wybitni przemysłowcy i kupcy dzielnicy wolskiej, którym przewodniczy znany ze swej ofiarności p. Juljan Henneberg. Pomimo niekorzystnych konjunktur ekonomicznych, potrafili członkowie komisji zebrać pewien fundusz, który na kupno boiska jest jeszcze nie wystarczający, a który przypuszczamy, że przy poparciu ogółu, rozumiejącego potrzebę tej placówki społecznej, zbierzemy.

Majątek gniazda, składający się z przyrządów i przyborów gimnastycznych, ruchomości kancelaryjnych, instrumentów muzycznych, kostjumów ćwiczebnych i materjałów na mundury, wynosi w sumie około 15.000 zł.

Zorganizowana, z inicjatywy i pod opieką druha Kaz. Fijałkowskiego, orkiestra przygotowuje się do występów pod kierunkiem nauczyciela muzyki.

Członkowie gniazda ćwiczą nie tylko gimnastykę, należą także ze starszą młodzieżą do Okręgowego oddziału

przysposobienia wojskowego, część do oddziału konnego, reszta do pieszego, który pierwotnie prowadzony przez por. Marciniaka, przejęty następnie przez kapit. Wojtulewicza, jako oficera instrukcyjnego, wykazuje duże postępy, szykując armji polskiej materjał na dobrego żołnierza.

Po przyjęciu sprawozdania za ubiegły rok, oraz zaakceptowaniu wysokości składek, oraz budżetu na rok bieżący, zabrał głos Prezes Okręgu, druh Lesiewicz, wyrażając uznanie dla pracy w tak niekorzystnych warunkach i zachęcając do utrzymania tej tak ważnej w dzielnicy wolskiej placówki, poczem przystąpiono do wyborów.

Na prezesa powołano ponownie druha Marjana Dubowskiego, na vice-prezesa T. Lampe, na vice-prezesa II Br. Mianowskiego, sekretarza St. Niedzińskiego, zastępcę W. Sztampke, na skarbnika Julj. Leszczyńskiego, zastęp. J. Imiałkowskiego, komendanta orkiestry — Kaz. Fijałkowskiego, na gospodarza — B. Bojarskiego, zastęp. Furgalskiego, komitetu kupna boiska — T. Lampe, T. Windygę, do kom. dochodów niestałych K. Borkowskiego, Tryburskiego, Kalinowskiego, do inkasowania składek — F. Święcickiego, buchaltera — C. Kurka, bez mandatu: Z Kosiorka.

Do komisji rewizyjnej: druhów: Hermana, Grosmana, H. Dąbrowieckiego.

Do Sądu Honorowego: Jana Patzera, Fr. Nebelskiego, K. Łęckiego, Kłyszewskiego, T. Lisowskiego i L. Leszczyńskiego.

Uchwalono rozsyłać wszystkim członkom bezpłatnie organ związkowy.

Gniazdo Warszawa II. Na wniosek Zarządu, pod przewodnictwem prezesa Dr. Dubowskiego, ogólne zebranie „Gniazda II" w dn. 26 lutego r. b. uchwaliło zapisać się na 100 (sto) udziałów á 10 zł. (dziesięć) i wpłacić przypadającą sumę w dniu rozpoczęcia budowy „Sokolni Związkowej".

Warszawa — Gniazdo V.

Protokół Walnego Zgromadzenia z dnia 12 lutego 1925 r.

Zebranie zagaiła d-hna prezeska Jaworska, powołując na przewodniczącą zebrania dhnę H. Bironową, ta zaś zaprosiła na sekretarkę d-hnę J. Chojnacką, na asesorki d-hny: J. Świerzewską, J. Jabłońską i M. Wójcicką.

Protokół Walnego Zgromadzenia z dn. 3 lutego 1924 r., odczytany przez d-hnę W. Krzesińską, przyjęto. W związku z odczytanym protokółem d-hna prezeska dawała wyjaśnienia w sprawie munduru dla druhen. Na wniosek d-hny T. Walczewskiej postanowiono domagać się, aby do decydowania w sprawie tego munduru były przedewszystkiem powołane druhny, jako najbardziej zainteresowane i kompetentne.

D-hna prezeska odczytała sprawozdanie Zarządu za rok 1924. Sprawozdanie finansowe dała d-hna M. Zielińska. Protokół Komisji Rewizyjnej stwierdził prawidłowość prowadzenia rachunkowości i zgodność Kasy z dowodami i ilością gotówki. Preliminarz budżetu na rok 1925, odczytany przez d-hnę Zielińską przyjęto. Sprawozdanie techniczne d-hny Naczelniczki przyjęto.

Drogą aklamacji powołano:

1) Do Komisji Rewizyjnej d-hny: Marję Ehrenkreutzównę, Julję Chojnacką i Annę Zacharjasównę.

2) Do Sądu Honorowego d-hny: Helenę Olszewską, Helenę Bironową i Helenę Plewińską.

Do Zarządu na miejsce ustępujących, jako najdawniej wybranych druhen, Krystyny Krzesińskiej i Marji Knorrowej, powołano d-hny: Krystynę Krzesińską i Helenę Ipnarską.

Wybór delegatek na Radę Okręgową i Dzielnicową przekazano Zarządowi.

Zarząd zgłosił następujące wnioski:

1) Pozostawienie na rok 1925 składki w wysokości 2 złotych miesięcznie, a wezwanie druhen zasobniejszych do prenumerowania Przewodnika Gimnastycznego z własnych funduszów, względnie zaprenumerowania dla gniazda 10 egzemplarzy i wydawania go do czytania druhnom.

2) Nałożenie przez Walne Zgromadzenie obowiązku nabycia przez każdą d-hnę przynajmniej 1 cegiełki w roku 1925-ym na budowę Sokolni Związkowej w Warszawie.

3) Przekazywanie w roku 1925-ym przynajmniej 30% czystego zysku z imprez gniazda na rzecz tej Sokolni.

Pierwszy wniosek upadł, na skutek interwencji obecnego na Zebraniu prezesa Okręgu, d-ha Lesiewicza. Postanowiono zaprenumerować na koszt gniazda Przewodnik dla wszystkich druhen, na pokrycie zaś tego wydatku podnieść składkę do 3 zł. miesięcznie. Dwa następne wnioski przyjęto.

Druhny wniosków nie zgłosiły.

D-hna Naczelniczka zakomunikowała, że na początku kwietnia r. b. odbędzie się popis gniazdowy, na wiosnę zaś mają odbyć się zawody międzygniazdowe gimnastyczn i lekkoatletyczne.

Do Komisji, mającej na celu zorganizowanie życia towarzyskiego w gnieździe zgłosiły się d-hny: T. Walczewska, Z. Goeblówna i M. Goetzówna.

Na wniosek d-hny Karpińskiej, zebranie uchwaliło wyrazić p. K. Wejrauchowi serdeczne podziękowanie za prowadzenie w gnieździe lekkoatletyki i za pomoc w prowadzeniu ćwiczeń.

Sprawozdanie gniazda „Grażyna" za rok 1924.

Zarząd odbył 8 posiedzeń, oraz delegował z pośród siebie d-hny na posiedzenia Rady Okręgowej i Dzielnicowej. Stan liczebny gniazda pozostał bez zmiany i wynosił w dniu 31 grudnia 1924 r. druhen 77, młodzieży 21.

Ćwiczenia gimnastyczne odbywały się w poniedziałki i czwartki do 1 czerwca w sali gimnastycznej pp. Olszewskich, od czerwca zaś w sali i na boisku ogrodu im. Raua w Saskim Ogrodzie. Od października wprowadzone zostały ćwiczenia lekkoatletyczne w niedziele od godz. 10 do 1-ej. Dni ćwiczeń gimnastycznych było 96, zaś lekkoatletyki 12. Obecność na ćwiczeniach: 56—30—22.

Podczas miesięcy letnich (lipiec—wrzesień) ćwiczyły w naszem gnieździe druhny innych gniazd warszawskich.

Występy gniazda nazewnątrz:

1) 27 kwietnia na zbiórce Okręgu (przegląd) — druhen 30, młodzieży 15;

2) 13 kwietnia w zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez Klub sportowy „Warszawianka", brała udział druhna Wanda Ułasewiczówna, zdobywając II miejsce w biegu na 60 metrów, oraz I miejsce w pchnięciu kulą (7 m. 25 — rekord W. O. Z. L. A.);

3) w Akademji sokolskiej ku uczczeniu rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 Maja — 16 druhen i młodzieży;

4) w popisie okręgowym, w dniu 1 czerwca, wzięło udział gniazdo, dając oddzielny numer — „pląsy" 25 druhen, oraz zastęp do skoków, złożony z 10 druhen;

5) na zlot Dzielnicy Mazowieckiej do Wilna wyjechało 17 druhen;

6) w zawodach związkowych i międzyklubowych we wrześniu brała udział druhna W. Czajkowska, zdobywając I miejsce w skoku w dal; mistrzostwo Polski na rok 1925;

7) w uroczystości przewiezienia zwłok H. Sienkiewicza — druhen i młodzieży 36.

8) podczas letnich miesięcy 5 druhen pobierało lekcje pływania pod kierunkiem naczelniczki.

Omyłki druku. W korespondencji z gniazda Otynja Dzielnica Małopolska, № 1, 1925 r., ma być zamiast Wilha (prezes) i Pyszkiewicz — Wilda i Tyszkiewicz.

Przepraszając druhów za przeinaczenie w druku nazwisk, zaznaczamy zarazem, że dzieje się to (i dziać się musi), dla tej prostej przyczyny, że korespondencje nie zawsze są czytelne, a aż nadto często są bardzo niestaranne (nietyczy się ta uwaga gniazda Otynji). Dla tego, kto chce uniknąć przekręceń, niech podaje wszystko wyraźnie, szczególniej nazwiska i liczby.

KRONIKA.

(Ze świata, z Polski i ze Związku).

Francuskie Stowarzyszenia na cześć hr. Zamoyskiego, prezesa Sokolstwa Polskiego.

Francuskie Stowarzyszenie Sił Narodowych pod przewodnictwem p Jana Larmeroux, swego prezesa, wydało w dniu 14-ym b. m. bankiet w „Salons de l'Alma" na cześć bawiącego przejazdem w Paryżu hr. Adama Zamoyskiego, prezesa Sokolstwa i Związku Stowarzyszeń Polskich. Uświetniony obecnością najwybitniejszych przedstawicieli francuskiego świata politycznego, dyplomatycznego, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, bankiet ten, dzięki szczęśliwemu doborowi mówców, stał się nadzwyczaj serdeczną manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej.

Pierwszy zabrał głos prezes stowarzyszenia, p. Larmeroux, który odczytał na wstępie list b, Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, p. R. Poincaré'go, w którem ten wyraził swe żywe ubolewanie, że nie może być na bankiecie obecny, niemniej jednak sądzi, że będzie wyrazicielem myśli wszystkich, jeżeli stwierdzi wobec przedstawiciela społeczeństwa polskiego, że żaden rząd francuski nie dopuści do zmiany granic polskich, ustanowionych przez Traktat Wersalski i inne umowy. Poczem, witając swego gościa w imieniu wielkich stowarzyszeń francuskich, któ-

rych jest prezesem, powołał się p. Larmouroux na opinję szerokich kół francuskich, w której przekonaniu przyjaźń polsko-francuska, oparta o istniejące przymierze, ugruntowana jest na trwałych i nienaruszalnych podstawach.

Z kolei b. minister, p. Louis Marin, wiceprezes stowarzyszenia France-Pologne, w słowach serdecznych przypomniał o długotrwałych stosunkach, jakie go łączą z hr. Adamem Zamoyskim oraz o stosunkach, które łączą Związek Stowarzyszeń Polskich z francuską grupą parlamentarną. Zaznaczył jednocześnie, że Polska zawsze może liczyć na daleko idącą pomoc Francji wobec wystąpień wspólnego wroga.

Następnie, admirał Degouy, profesor szkoły wojskowej podkreślił konieczność zorganizowania wydatnej pomocy militarnej Polsce, przedewszystkiem drogą morską i powietrzną, jako najbardziej dostępnemi, i z ironją traktował oświadczenie senatu gdańskiego, że jakoby amunicja polska łatwiej wybuchała, aniżeli amunicja niemiecka. Mówca podkreślił pozatem, że Gdańsk zyskał dopiero na znaczeniu po utworzeniu Państwa Polskiego tak, iż Niemcy wcale mu do rozwoju nie są potrzebne, dowodem czego jest fakt, że przed wojną był on zupełnie drugorzędnym portem niemieckim, po wojnie zaś jego handel zagraniczny wzrósł prawie wdwójnasób.

W bardzo pięknym historycznym wywodzie p. Filip d'Estailleur-Chauteraine, potomek słynnego ministra Ludwika XVI-go, Vergéné'a, podkreślił konieczność utrzymania przyjaźni francusko-polskiej.

W odpowiedzi na te tak życzliwe toasty hr. Zamoyski podziękował mówcom za ich dowody sympatji dla Polski. Umieszczamy poniżej to przemówienie.

Paris 13 marca 1925.

List p. R. Poincaré

Do Pana Jana Larmeroux
Prezesa Zjednoczenia sił Narodowych Francji

Szanowny Panie Prezesie!

Dziękuję Panu za uprzejme zaproszenie. Żywo żałuję, że nie jestem wolny w sobotę. Byłbym bardzo zadowolony spotkać się z hr. Adamem Zamoyskim, i módz mu wypowiedzieć, jak jestem osobiście przeciwnym wszelkim kombinacjom międzynarodowym, które by wprost czy też pośrednio chciały dotykać sprawy granic Polski.

Najmniejszy zarzut uczyniony przeciw status quo terytorjalnemu Europy—mógł by pociągnąć za sobą i inne, to też winniśmy pierwszemu zaraz zamachowi przeciwstawić się, jeśli nie chcemy widzieć zawalenia się całego gmachu. Francja nie na to pomagała zmartwychwstaniu Polski, aby ją następnie oddać imperalizmowi niemieckiemu. Gdyby była, przez coś niemożliwego, zmuszoną do takiej zmiany — sama nie zadługo stałaby się ofiarą!

Proszę mnie wytłumaczyć przed hr. Adamem Zamoyskim i wyrazić mu moje sympatje i życzenia.

„R. Poincaré".

Przemówienie A. Zamojskiego na bankiecie, wydanym na cześć jego przez Zjednoczenie sił Narodowych Francji, dnia 14 marca 1925.

Panowie!

Głęboko byłem wzruszony powitalnemi, gorącemi waszemi słowami które tem mocniej mnie wzruszyły, że zrozumiałem, iż przeszły one moją osobę, i zwróciły się do mej Ojczyzny, do Polski, której wyrażają zapewnienie niewzruszonej wierności narodu francuskiego dla jego przyjaźni i dla jego przymierzy.

Tego rodzaju manifestacja w tym czasie będzie miała szeroki rozgłos u nas w kraju, a osoby wasze, Panowie, dodają jej wagi.

Nie mogę tu zamilczeć o głuchym niepokoju, nurtującym Polskę od kiedy nowa ofensywa dyplomatyczua Niemiec probuje naruszyć integralność terytorjum, zwróconego Wersalskim Traktatem umęczonemu krajowi.

Nasz minister spraw zagranicznych, A. Skrzyński wymownie niepokój nasz ujawnił z mównicy sejmowej, a podróż jego do Paryża zaakcentowała to silnie. Jego ważki głos znalazł we Francji szeroki rozgłos.

Prasa francuska głośno wyraziła uczucie opinji publicznej, która rozumie, iż pozwolić aroganckiemu a wczoraj zwyciężonemu wrogowi tknąć się wiernej sojuszniczki, którą Francja posiada nad Wisłą, byłoby zbrodnię i winą nie do przebaczenia.

Wielkie i uzasadnione nadzieje zrodziły się u nas w związku z projektem protokółu polityki międzynarodowej, który Francja w Genewie w roku zeszłym zainicjowała. Widzieliśmy przed sobą długi szereg lat pokoju, w czasie którego Polska mogłaby dokończyć rozpoczętą z takim wysiłkiem pracę odbudowy swego życia moralnego, politycznego i finansowego.

Przez ostatnie sześć lat, Polska stanęła na nogi! Jej wojsko, kształci się wytrwale, a obok wojska i kadry rezerwy, które właśnie stworzyły szerokie pole dokształcania oficerów rezerwy, gdzie będą oni mogli stać ciągle na poziomie techniki wojsk nowożytnych.

Nawet przesadne prawa, które ideologja redaktorów traktatu Wersalskiego nadała mniejszościom, a które stwarzają precedens do nadużywania ich dla wichrzeń wewnętrznych, to i im gorący patrjotyzm Polaków daje odprawę!

Polska zatem przedstawia siłę, i element pokoju! Byłoby fatalną pomyłką skazywać Polskę na zaduszenie i osłabić ją przez pozostawienie Jej bez dostępu do morza, przez zniweczenie Jej praw do Gdańska, przez zadowolenie zakusów Pangermanizmu, dla którego wolne miasto Gdańsk stało się ośrodkiem.

Siła Polski wzmocniła się znamiennie przez jej współudział z nowym blokiem Europy Centralnej z Małą Ententą, z którą już blisko wiąże ją jej przymierze z Rumunją.

Lecz siły Polski są podwojone i dają prawdziwą gwarancję pokoju europejskiego, dopiero, gdy działają wspólnie z Francją, i o ile Francja, opierając się na swych sprzymierzeńcach z Warszawy i Pragi utrzymuje swą wolę, żądając poszanowania pokoju przez bezwzględne wypełnienie traktatu Wersalskiego.

Panowie! W tych paru słowach spróbowałem skreślić uczucia każdego Polaka, od tych, co stoją na najwyższych szczeblach w społeczeństwie, aż do najuboższego włościanina. Dodać do całokształtu należy zupełne zaufanie, jakie pokładamy w lojalność Francji, w Jej słowo i w dotrzymanie przez Nią zobowiązań.

Dzisiejsze zebranie, jest dla mnie, a jutro będzie i dla mych Rodaków, nowym dowodem tego zaufania!

Składam Panom moje głębokie podziękowanie! Wznoszę kielich na cześć nierozerwalnej Łączności i Przymierza naszych Dwóch Narodów, Wiernych wyznawców Ideału: pokoju, Sprawiedliwości i Wolności!

Odezwa,
Do wszystkich gniazd,
posiadających własne sokolnie i boiska.

Komitet Budowy Domu Sokoła w Warszawie na Pradze niniejszym uprasza gniazda sokole, posiadające własne sokolnie i boiska, o łaskawe nadesłanie pod adresem Komitetu (Warszawa-Praga ul. Targowa 64 m. 9) planów (rysunków) boisk i sokolni z zaznaczeniem dodatnich i ujemnych stron takowych oraz podania wymiarów. Komitet w najbliższym czasie zamierza przystąpić do budowy własnej sokolni i boiska, i w tym celu pragnie mieć bezpośrednio materjał informacyjny, aby uniknąć ewentualnych wad i braków przy budowie siedziby sokolej w stolicy Polski.

Wszelkie rady i wskazówki w tej sprawie będą przez Komitet Budowy przyjęte z wdzięcznością.

Materjały zastrzeżone do zwrotu — po wykorzystaniu będą niezwłocznie odesłane nadawcom z podziękowaniem.

Czołem!

za Komitet Budowy Domu Sokoła
w Warszawie na Pradze

Prezes: *inż T. Graff*
Sekretarz: *Fr. Gzyra*

Komunikat Komisji Gospodarczej,

I. Podajemy do wiadomości, że mamy na składzie:

Ubrania ćwiczebne trykotowe przepisowe:

		wielkość	2	3	4	5	6	
1.	Koszulki białe . .	po zł.	2.70	3.—	3.30	3.60	3.90	szt.
	Spodnie grant. długie	„ „	7.40	8.—	8.60	9.20	8.90	szt.
	„ „ krót.	„ „	2 35	2.70	3.05	3.40	3.75	szt.

		CENA		ZA
		zł.	gr.	
2.	Satyna karmazynowa na koszule	2	25	mtr.
	Satyna piaskowa na koszule polowe i na podszewki do mundurów	2	25	„
3.	Sukno na mundury	16	—	„
4.	Sukno na czapki	12	50	„
5.	Taśmę dla druhów do mundurów	1	20	„
6.	Taśmę dla druhen do spódnic.	—	70	„
7.	Czapki gotowe	5	—	szt.
8.	Sznury długie do mundurów z naramiennikami	3	30	„
9.	Guziki skórzane do mundurów	—	05	„
10.	Koszulki karmazynowe	8	75	„
11.	Spinki do koszul karmazynowych	1	20	„
12.	Żetony pamiątkowe zlotu warszawskiego .	—	50	„
13.	Sokoliki na szpilce	—	50	„
14.	Sokoliki z zakrętką	—	70	„
15.	Kokardki do sokolików	—	35	„
16.	Piórka do czapek, od gr. do (chwilowo brak)			
17.	Tablice kroju mundurów przepisowych . .	1	—	„
18	Tablice opasek i odznak przepisowych . .	1	—	„
19.	Odznaki dla członków przewod. zarz. gniazda	2	50	„
20.	Opaski z galonem srebrnym dla gniazd . .	2	—	„
21.	Opaski gładkie lub naszyte tasiemką . . .	2	—	„
22.	Koszule polowe piaskowe z koł. stojącym	10	—	„
23.	„ „ „ „ wykład.	10	50	„

Ceny rozumieć należy loco Warszawa, bez opakowania. Ze względu na stałe zmiany, które od nas nie zależą, ceny notujemy bez zobowiązania, i zamawiany towar obliczany będzie po cenach, obowiązujących w dniu wysyłki.

Przy zamówieniach prosimy nadsyłać 50% zadatku, a reszta pobrana zostanie za zaliczeniem pocztowem. Pieniądze prosimy nadsyłać pod adresem przewodniczącego Komisji Gospodarczej, druha Jana Matuszewskiego, na konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 732. Koszta przesyłki i opakowania towaru obowiązują zamawiającego.

Prosimy o dokładne i czytelne podawanie swoich adresów, z wyszczególnieniem poczty, ulicy i Nr. domu.

Przypomnienie przepisów wnoszenia opłat do Związku.

1. Towarzystwa związkowe obowiązane są opłacać corocznie na rzecz Związku ustanowione składki (art. 9 Stat. Zw.).

2. Pełna składka na rzecz Związku składa się z trzech kategorji opłat: dla Okręgu, dla Dzielnicy i dla Związku.

3. Wysokość opłat i terminy ich wpłacania ustanawia dla Okręgu—Rada Okręgowa, dla dzielnicy—Rada Dzielnicowa, zależnie od potrzeb i warunków miejscowych.

4. Wysokość i terminy opłat dla Związku ustanawia Rada Związku, względnie z jej upoważnienia Zarząd Związkowy.

5. Za podstawę do obliczenia od Towarzystwa związkowego opłaty, przyjmuje się liczbę członków Towarzystwa, jaką ono liczyło w dn. 1 stycznia tego roku, za który przypada opłata. Wysokość zatem opłaty określa się zawsze sumą, przypadającą od jednego członka.

6. W składkach, pobieranych od członków przez Towarzystwa związkowe, winny się mieścić również opłaty dla Okręgu, Dzielnicy i Związku. T-wa jednak mają prawo, o ile uznają to za dogodniejsze, opłaty rzeczone pobierać oddzielnie od składek członkowskich.

7. Sumy, należne z tytułu opłat dla Dzielnicy i Związku, Zarządy Towarzystw związkowych wnoszą do właściwych okręgów, zawiadamiając o dacie i sumie wpłaty, tudzież o obrachunku, uzasadniającym wysokość sumy.

8. Wpłacone przez Towarzystwa związkowe na rzecz Dzielnicy lub Związku sumy, Zarząd okręgowy obowiązany jest przesłać przed upływem dwóch tygodni od chwili wpłaty odnośnemu Zarządowi Dzielnicy, względnie Związku.

Na r. 1925 Zarząd Związku uchwalił wysokość opłaty dla Związku na 1 złoty polski od jednego członka, przyczem opłata może być wniesioną w dwóch ratach półrocznych, pierwsza—przed dn. 1 kwietnia i druga—przed dn. 1 października. Przy wpłatach obowiązują przepisy następujące:

A. Gniazda, wpłacając składkę związkową do Okręgu, zawiadamiają równocześnie Związek o swej wpłacie, przyczem należy dokładnie podać

1) datę, kiedy wpłaciły,

2) sumę, jaką wpłaciły,

3) za ilu członków wpłaciły.

B. Okręg, wpłacając składkę do Związku, winien szczegółowo zakomunikować:

1) za jakie gniazda i za jaką ilość członków każdego gniazda wpłaca składkę.

2) datę, kiedy poszczególne gniazda wpłaciły swe składki do Okręgu.

Od Redakcji.

Korespondentem „Przewodnika" z Jędrzejowa jest drh. Jakób Gurdak.

Prosimy wpłacać prenumeratę.

DRUHOWIE!

Zabierzcie się energicznie do postawienia Sokolni Związkowej! Pamiętajcie o tem przy każdej okazji! Zjazdy, zabawy, zebrania — powinny się stać polem działania! Gniazda powinny się opodatkować! Sokolnia w której jest koniecznością i zyskiem dla Całego Sokolstwa.

Druhu prezesie! Czy jest wszystko zrobione w Twoim Gnieździe? W Twym Okręgu? W Twej Dzielnicy?

Wszelkie sumy, choćby najmniejsze wpłacać na konto Komisji Finansowej dla Budowy Sokolni w Warszawie — na numer konta P. K. O. 8551.

Adres Komisji: Warszawa, Szopena 3, II p.

Przeczytaj uważnie!

Od dn. 1 Stycznia 1925 roku biuro zarządu Związku oraz Redakcja i Administracja „Przewodnika Gimnastycznego“ przeniesione zostały do lokalu **przy ul. Szopena Nr. 3** (w podwórzu, II piętro, tel. 66-80).

Całą korespondencję do Zarządu, wszelkich Komisji Związkowych (wyjąwszy Komisję Gospodarczą, która pozostaje w dawnym lokalu Nowy Świat 40) oraz do Redakcji i Administracji Przewodnika, a także „Drużyny“—należy wysyłać pod powyższym adresem.

Odpowiedzialny za Redakcję: Inż. **Michał Terech.** Redaguje: **Komitet.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.